

Albertyna Dembska

Skon św. Józefa : wstęp, tłumaczenie wersji koptyjskiej i arabskiej

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 44/1, 221-260

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALBERTYNA DEMBSKA
Uniwersytet Warszawski

SKON ŚW. JÓZEFA. WSTĘP, TŁUMACZENIE WERSJI KOPTYJSKIEJ I ARABSKIEJ

Święty Józef, nazywany przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego w minikonkordancji do własnego przekładu z *Wulgaty* Pisma Świętego Nowego Testamentu, piastunem Pańskim¹, wymieniany jest tylko w trzech Ewangeliach kanonicznych, a mianowicie u Mateusza dwa razy², u Łukasza trzy razy³ i w Ewangelii św. Jana dwa razy⁴. Brak o nim wzmianki w Ewangelii św. Marka, w Listach Apostolskich, a także w Dziejach Apostolskich. Pierwsza wzmianka o Józefie w Ewangelii św. Mateusza zawarta jest w rozdziale 1, mówiącym o rodowodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abramowego, gdzie w wersecie 16 czytamy: „Jakub zaś zrodził Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem”. Św. Mateusz, w dalszej części swej relacji, kładzie nacisk na poślubienie Maryi przez Józefa, lecz pisze: „pierwej, niżli się zesłi, okazało się, że poczęła z Ducha Świętego”⁵. Dla dalszych naszych rozważań o św. Józefie istotne jest tu przytoczenie *in extenso* wersektu 19 i 20 tejże Ewangelii. Werset 19: „A Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławiać, zamierzał ją potajemnie opuścić”. I werset 20: „A gdy nad tym przemyślał, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki swojej, albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha świętego jest”.

Św. Józef dostosował się do poleceń anioła Pańskiego i nie porzucił Maryi. Ostatni, 25 werset tego rozdziału, jest również konieczny do zacytowania, ze względu na jego dwuznaczność, która stała się przedmiotem wielu teologicznych debat. Werset ten brzmi: „I nie poznał jej, aż porodziła syna swego pierworodnego, i nazwał imię Jego Jezus”.

Druga relacja św. Mateusza, związana ze św. Józefem⁶, dotyczy ucieczki do Egiptu. I znów we śnie anioł Pański informuje Józefa o grożącym Jezusowi

¹ *Pismo Święte Nowego Testamentu*, wstęp, nowy przekład z *Wulgaty*, komentarz przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego, Poznań–Warszawa–Lublin 1953, s. 989.

² Mt 1,16-25; 2,13-23.

³ Łk 2,4-5.16; 3,23; 4,22.

⁴ J 1,45; 6,42.

⁵ Mt 1,18.

⁶ Mt 2,13-23.

niebezpieczeństwie ze strony Heroda, króla Judei. Józef ucieka wraz z „dziecięciami i matką” do Egiptu i pozostaje tam aż do śmierci Heroda, o której informuje go anioł Pański we śnie. Józef, stosując się do polecenia, wraca, lecz informacja, którą otrzymuje na miejscu, że w Judei po Herodzie panuje Archelaus, skłania go do udania się wraz z rodziną do Nazaretu w Galilei.

Ewangelia św. Mateusza nie tylko w odniesieniu do Józefa, do Jezusa, lecz także do Jego matki musiała czytelnikom nasuwać wiele trudnych do rozwiązania dylematów. O Józefie wiedzieli oni tylko tyle, że pochodził z rodu Abrahama i ukazywał mu się anioł we śnie; o jego zawodzie wiedzieli niewiele, podobnie jak o jego wieku. Ewangelia św. Mateusza nie mówiła też im, kim była Maryja, ani też o zawarciu związku małżeńskiego przez Józefa i Maryję.

W Ewangelii św. Łukasza św. Józef jest wspomniany w związku ze spisem ludności zarządzonym przez cesarza Augusta, następnie z pokłonem pasterzy, którzy „znaleźli Maryję i Józefa oraz dzieciątko złożone w żłobie”⁷. Wspomina się też tu o św. Józefie w związku z rodowodem Chrystusa⁸ (innym niż w Ewangelii św. Mateusza), a wreszcie cytuje się słowa odnoszące się do Jezusa: „Czyż to nie jest syn Józefa?”⁹. W Ewangelii św. Jana, św. Józef jest również wymieniony łącznie z Jezusem: „Jezusa, syna Józefa z Nazaretu”¹⁰, podobnie jak w rozdziale 6,42 tegoż apostoła: „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy?”.

W Ewangelii, gdzie wymienia się św. Józefa, brak jest informacji o jego zawodzie, czy też o wieku. Jedyna wzmianka o zawodzie znajduje się w Ewangelii św. Mateusza, w tekście poświęconym Jezusowi: „Czyż nie jest to syn cieśli i matki Jego nie zwą Maryja, a braci Jego – Jakubem i Józefem, Szymonem i Judą?”¹¹.

Te dosyć skąpe wiadomości o św. Józefie, jakie zawierają pisma kanoniczne, piśma, które Kościół włączył do swego zbioru ksiąg świętych, nie zaspokajały w pełni zainteresowania szerokiej rzeszy wiernych osobą piastuna Pańskiego. Dlatego z biegiem czasu zaczęto uzupełniać tekstami zawierającymi nowe poglądy i nowe epizody, nie zawsze zgodnymi z autentyczną nauką chrześcijańską. Piśma te – apokryficzne opowiadania związane tematycznie z Ewangeliami – powstawały nieomal od zarania misyjnej działalności Kościoła i cieszyły się dużą popularnością, przyczyniając się do spotęgowania pobożności; budziły bowiem podziw dla świętości opisywanych postaci, które stawały się wzorem do naśladowania przez wiernych.

Apokryfy spisywano nie tylko na użytek prywatny. Korzystały z nich także gminy chrześcijańskie, kiedy podczas wspólnych nabożeństw recytowano, a po zapisaniu tekstów, odczytywano odpowiednie fragmenty¹².

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa lektura apokryficznych pism istniała obok, a wielokrotnie łącznie, z pismami Nowego Testamentu. W tym to bowiem czasie tworzył się dopiero kanon pism, których treść zgodna była z nauką głoszoną

⁷ Łk 2,16-17; 2,12-13.

⁸ Łk 3,23.

⁹ Łk 4,22.

¹⁰ J 1,45.

¹¹ Mt 13,55.

¹² W. Tyloch, *Apokryfy Nowego Testamentu*, Literatura na Świecie 12 (1974), s. 60.

przez Kościół¹³. Dopiero od drugiej połowy II w. pisarze Kościoła zaczęli mówić o kanonie, jednak w tym czasie nie był on skrupulatnie przestrzegany. Jeszcze Atanazy Wielki, biskup Aleksandrii, w swym liście pastoralnym wysłanym do biskupów egipskich w celu ustalenia daty świąt wielkanocnych w 367 r., uważa, że wprawdzie kanon został już ustalony, ale czytanie apokryfów, jeśli nie wydają się zbyt heretyckie, jest nawet zalecane¹⁴. Mimo to Ojcowie Kościoła, wykazując różnice doktrynalne występujące w apokryfach, konsekwentnie dążyli jednak do powszechnego przyjęcia kanonu.

Wśród apokryfów ukazujących epizody z życia Świętej Rodziny zachował się utwór opowiadający o skonie piastuna Pańskiego. Opowiadanie, które w piśmiennictwie polskim nosi tytuł *Legenda o Józefie Cieśli*, przetrwało do naszych czasów w kilku fragmentarycznych kopiach, co świadczy o dużym zainteresowaniu wiernych postacią św. Józefa¹⁵. Zapisano je po koptyjsku w dialekcie saidzkim i bohairskim¹⁶, a także po arabsku¹⁷. Wersja koptyjska powstała stosunkowo wcześniej, prawdopodobnie już w IV w. Wydaje się, że to ona właśnie stała się podstawą arabskiego przekładu¹⁸. Tłumaczenie arabskie zapisano już w VII w.¹⁹ Istnieje także opinia, że wersja arabska jest tłumaczeniem tekstu syryjskiego²⁰.

Z wersją arabską przetłumaczoną na łacinę zapoznał zainteresowanych niemiecki uczony Georg Wallin w 1722 r.²¹

Natomiast po raz pierwszy o istnieniu wersji koptyjskiej dowiedziano się z pracy Etienne'a Marca Quatremère'a, profesora literatury greckiej w Rouen, we Francji. Uczony ten, badając rękopisy znajdujące się w zbiorach biblioteki w Watykanie, znalazł wśród nich rękopis ze skopiowanym opowiadaniem o skonie Józefa²².

¹³ S. Morenz, *Die Koptische Literatur*, w: *Handbuch der Orientalistik*, t. 1: *Ägyptologie*, cz. 2: *Literatur*, Leiden 1952, s. 211nn; M. Starowieyski, *Apokryfy Nowego Testamentu*, TN KUL, Lublin 1980, s. 29, 31 [dalej: ANT].

¹⁴ S. Morenz, *Die Koptische Literatur*, s. 211. Por. także W. Myszor, *Chrześcijaństwo koptyjskie przed inwazją Islamu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioznawcze, 32 (1999), s. 16.

¹⁵ T. Hergesel, *Legenda o Józefie Cieśli w kulcie obłubieńca Matki Bożej*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 27 (1974), s. 221-230; tenże w: ANT, t. 1, s. 383-406. Opowiadanie nosi też tytuł *Historia Józefa Cieśli*, por. W. Tyloch, *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 68.

¹⁶ L.Th. Lefort, *A propos de l'Histoire de Joseph le charpentier*, Le Muséon 66 (1953), s. 202 [dalej: HJ]. Wydane tu fragmenty wersji saidzkiej są podstawą obecnego tłumaczenia. Por. także S. Morenz, *Die Geschichte von Joseph dem Zimmermann*, Akademie-Verlag, Berlin 1951, s. 88 [dalej: JG], który pisze: „Die JG liegt uns sahidisch als Fragment bohairisch, arabisch und latenisch als Ganze vor”.

¹⁷ G. Wallin, *Historia Josephi Fabri lignarii. Liber apocryphus ex codice manuscripte Regiae Bibliothecae Parisiensis nunc primum Arabice editus, nec non versione Latina et notis illustratus*, Lipsiae 1722. Por. także T. Hergesel, ANT, s. 383, n. 2. Autor zwraca tu uwagę na wzmiankę Izydora de Solanis, który w dziele pt. *Summa de donis S. Josephi*, P. IV/Ed. 1. Romae 1887 wspomina o tekście żywota św. Józefa, przetłumaczonego z hebrajskiego na łacinę.

¹⁸ L.Th. Lefort, HJ, s. 204.

¹⁹ G. Graf, *Geschichte der Christlichen Arabischen Literatur*, t. I, Watykan 1944, s. 234nn, nr 56.

²⁰ G. Giamberardini, *S. Joseph dans la tradition Copte*, „Cahier de Joséphologie”, Montreal 1969, s. 17, 19 (s. 20, n. 50).

²¹ Por. odnośnik 17.

²² E.M. Quatremère, *Recherches sur la langue et la littérature de l'Égypte*, Paris 1808, s. 128.

Dwa lata później duński badacz Georg Zoega, w wydanym w Rzymie katalogu rękopisów znajdujących się w zbiorach kardynała Borgi, opisał rękopisy koptyjskie ze skopiowanymi na nich fragmentami tekstu *Legendy o Józefie Cieśli*²³. Wkrótce wszystkie te dostępne badaczom manuskrypty stały się przedmiotem zainteresowań wielu uczonych w różnych krajach; zaczęli pracować nad *facsimile* poszczególnych fragmentów, podawali ich tłumaczenie oraz zaopatrywali w komentarze filologiczne i egzegetyczne²⁴. Przyjmuje się, że koptyjską *Legendę o Józefie Cieśli* tłumaczono z wersji greckiej²⁵. Jednak do tej pory nie znaleziono żadnego egzemplarza tekstu spisane po grecku.

Bliższym oryginałowi greckiemu wydaje się tekst spisany w dialekcie saidzkim²⁶, w tym bowiem dialekcie języka koptyjskiego, którym mówiono w Górnym Egipcie, zaczęto najwcześniej zapisywać teksty koptyjskie. Rolę języka literackiego stracił dialekt saidzki dopiero w X w. na rzecz używanego w Dolnym Egipcie dialektu bohairskiego, który ponadto stał się językiem liturgicznym Kościoła koptyjskiego w Egipcie²⁷. Ten fakt tłumaczy więc zarówno czas powstania, jak i stan zachowania wersji bohairskiej tekstu.

Uważa się, że tekst bohairski stanowi transpozycję opowiadania istniejącego w wersji saidzkiej. Świadczyć o tym mają cytaty zaczerpnięte z Biblii, zapisanej w dialekcie saidzkim, retusze fragmentów niezrozumiałych dla kopisty przepisującego tekst w dialekcie bohairskim czy streszczenie rozdziału XXII, skopiowanego prawdopodobnie z rękopisu, gdzie trudno było odczytać poprawnie tekst. Nieco też inaczej, w rozdziale XIX obu wersji, przedstawiono zbliżanie się śmierci w ostatniej godzinie życia²⁸. Zachowała się jedna kopia opowiadania w dialekcie bohairskim, która obecnie przechowywana jest w zbiorach watykańskich. Pochodzi ona z biblioteki klasztoru św. Makarego w Wadi Natrum, w Dolnym Egipcie. Rękopis sporządzono w 783 r. ery Dioklecjana, to jest w 1067 r., jak wskazuje skopiowana na nim data; zawiera on cały tekst tego opowiadania.

W dialekcie saidzkim apokryf o skonie św. Józefa znany jest z pięciu fragmentów, z których dwa sporządzono w X w., pozostałe zaś w XI w.

Legenda o św. Józefie nie stanowi jednolitego opowiadania. Składają się na nią liczne wątki, czasami powtarzające się²⁹; ich treść czyni obraz postaci św. Józefa bardziej plastyczny. Są tam też i wątki obecne także w innych apokryfach³⁰.

²³ G. Zoega, *Catalogus Codicum copticorum manu scriptorum qui in Museo Borgiano Veletris adservantur*, Romae 1810, n CLVI, n CXXI (kodeksy borgiańskie), n XXV (kodeks watykański LXVI,11).

²⁴ L.Th. Lefort, HJ, s. 202-203. Autorem polskiej wersji jest T. Hergesel w: ANT, t. I, s. 383-406.

²⁵ S. Morenz, JG, s. 96 n.

²⁶ L.Th. Lefort, HJ, s. 205; T. Hergesel, *Legenda o Józefie Cieśli w kulcie oblubieńca Matki Bożej*, s. 221; W. Tyloch, s. 68.

²⁷ A. Dembska, *Gramatyka języka koptyjskiego*, Warszawa 1985, s. 10.

²⁸ L.Th. Lefort, HJ, s. 204.

²⁹ Por. rozdział XIV,3-6 z rozdziałem II i X,1 oraz rozdziałem XV,1-2. Dlatego S. Morenz (JG, s. 48) uważa, że tę część opowiadania dołączono do opowiadania o chorobie, śmierci i pogrzebaniu św. Józefa.

³⁰ Por. S. Morenz, JG, s. 115. Zdaniem W. Tylocha (*Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 68) „opowiadanie stanowi powtórzenie szczegółów zawartych w Protoewangelii Jakuba i Ewangelii

Obszerny tytuł wprowadza czytelnika w problematykę całego utworu³¹. Po opisie kilku zdarzeń związanych z życiem św. Józefa, narodzeniem Jezusa (rozdział I-XI) następuje szczegółowy opis śmierci św. Józefa. Zaczyna je opowiadanie o chorobie, w wyniku której nastąpił skon, a następnie pogrzeb św. Józefa (rozdział XII-XIX). Poza tym głównym wątkiem można jeszcze z łatwością wyróżnić w opowiadaniu wiele ubocznych wątków, które – być może – istniały pierwotnie samodzielnie. Są to: prośba o szczęśliwy skon, o pokój i bezpieczeństwo na drodze wiodącej do Boga (rozdział XII,1-9), lamentacja św. Józefa i wyznanie grzechów, które miał popełnić (rozdział XVI,4-13). Dalej następuje modlitwa, w której św. Józef wyznaje wiarę w boskość Chrystusa (rozdział XVII,4-9). Jest tu także wspomnienie o dzieciństwie Jezusa (rozdział XVII,10-15), jest też modlitwa o pomoc anielską (rozdział XXII,1-2). Z kolei rozdział XXIII zawiera wypowiedź Jezusa na temat śmierci i kończy ten szczegółowy opis skonu św. Józefa. Rozważania teologiczne rozpoczynają opowieść (rozdział I) i kończą je (rozdziały XXX, XXXI, XXXII).

Uważa się, że *Legendę o Józefie Cieśli* zaczęto formować jako jednolitą opowieść już w końcu IV w. Wskazuje na to treść zawartych w tym utworze wątków teologicznych. Są tu bowiem elementy teologii wyznawców chiliizmu i teologii judeochrześcijańskiej³². Natomiast za wzór tego opowiadania służyły apokryfy uzupełniające treść ksiąg kanonicznych. Rozwijający się bowiem stosunkowo wcześniej, bo już w III w., kult Maryi powodował, że wierni poszukiwali odpowiedzi na wiele pytań dotyczących postaci św. Józefa oraz roli, jaką odegrał w ziemskim życiu Maryi i Jezusa. Prawdopodobnie w tym czasie pojawiła się też dyskusja na temat postaci i działalności św. Józefa. Ta dyskusja spowodowała, że powstało wiele źródeł różniących się między sobą treścią, formą i zasobem w nich informacji.

Mimo że – jak twierdzą badacze – opowiadanie o św. Józefie zapisano prawdopodobnie z tradycji ustnej, znanej w wersjach greckich, powstało jednak ono w Egipcie. Świadczy o tym choćby opis niektórych epizodów nawiązujących do staroegipskich zwyczajów³³.

Niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, iż w Kościele koptyjskim święto ku czci św. Józefa obchodzi się 26 dnia miesiąca epep, to jest 19/20 lipca³⁴. W tym dniu, kiedy na tereny Dolnego Egiptu zbliżała się fala powodziowa, uroczyste obchodzono już w czasach Nowego Państwa święto ku czci Nilu. Wylew rzeki był przecież podstawą wszelkiego życia w starożytnym Egipcie. Potwierdza to

Tomasza. Nowe elementy zawiera tylko opowiadanie o śmierci Józefa”.

³¹ Podziału tekstu dokonał P. de Lagarde, *Aegyptiaca*, Göttingae 1883, s. 1-37. Wydana tu wersja bohairska i saidzka oraz arabska jest podstawą obecnego tłumaczenia.

³² S. Morenz, JG, s. 110-112; T. Hergesel, ANT, s. 384.

³³ S. Morenz, JG, s. 123-127.

³⁴ S. Morenz, JG, s. 111; O. F. A. Meinardus, *Christian Egypt Ancient and Modern*, IFAO Cairo 1965, s. 74.

choćby znana wypowiedź Herodota, który odwiedził ten kraj w V w. p.n.e., że „Egipt jest darem Nilu”³⁵.

Do tradycji staroegipskiej, do kultu Ozyrysa wydaje się nawiązywać obecność najbliższych św. Józefa w chwili jego zgonu. Tak jak Horus i Izyda, małżonka Ozyrysa, byli obecni przy zmarłym Ozyrysie, podobnie Maryja i Jezus czuwali przy konającym Józefie³⁶.

Pewnych analogii ze zwyczajami staroegipskimi można także dopatrzeć się w przygotowaniu ciała zmarłego Józefa do pochówku. Owinięto je w płótna. Staroegipscy balsamiści natomiast płóciennymi bandażami owijali zwłoki, zanim złożono je w drewnianym sarkofagu³⁷.

Wersja bohairiska (XI w.) (Vaticanus LXVI,11)

O Oto taki jest skon naszego ojca³⁸, Józefa cieśli³⁹, ojca Chrystusa według ciała⁴⁰, tego, który przeżył sto jedenaście lat swego życia. O jego całym żywocie powiadomił apostołów nasz Zbawiciel, na Górze Oliwnej. Apostołowie sami spisali te słowa (i) umieścili je w bibliotece w Jerozolimie⁴¹.

A więc dzień, w którym święty starzec opuścił swe ciało, był dwudziestym szóstym dniem miesiąca epep⁴². W pokoju Bożym. Amen.

³⁵ Herodot II,5.

³⁶ S. Morenz, JG, s. 108. Z kolei T. Hergesel (*Legenda o Józefie Cieśli w kulcie oblubieńca Matki Bożej*) s. 222, sprzeciwia się twierdzeniu, iż jest to chrześcijańska interpretacja mitu o Ozyrysie, Izydzie i ich synu Horusie; tenże, ANT, s. 384.

³⁷ Np. Herodot II,86.

³⁸ Wyrażenie wskazujące u Koptów autorytet duchowy. Obdarzano nim postacie biblijne, także przełożonych w męskich wspólnotach zakonnych, por. JG, s. 27. To wyrażenie (z sufiksem w roli zaimka dzierzawczego) wydaje się sięgać starożytnego Egiptu, czasów Nowego Państwa. Nazywano tak Amona jako bóstwo transcendentne, patrona imperium, por. np. *Urkunden der 18. Dynastie*, t. IV,5-9, Berlin 1984, s. 568, 15, [dalej: Urk].

³⁹ Mt 13,55. Wyraz $\lambda\mu\omega\epsilon$ (b), $\lambda\mu\omega\epsilon$ (s) to w ostatnim rozwoju języka egipskiego wymowa wyrazów *hmw ht* rzemieślnik/artysta (pracujący) w drewnie, por. W. Vycichl, *Dictionnaire étymologique de la langue Copte*, Peeters Leuven 1983, s. 300 s. v. $\lambda\mu\omega\epsilon$; G. Morenz, JG, s. 1, n. 1. Cieśla w owym czasie wykonywał także i te prace, które obecnie wykonuje stolarz, por. ANT, s. 233 (PsMt XXXVII,1); ANT, s. 292 (EwDzAr XXXVIII, XXXIX).

⁴⁰ Zwrot nie oznacza fizycznego ojcostwa Józefa wobec Chrystusa, por. ANT, s. 359 (Ew Gruz XX,5). Być może wyrażenie to wskazuje na pokrewieństwo, poprzez narodzenie Jezusa z Maryi, rodem z Dawida, por. T. Hergesel, ANT, s. 385*.

⁴¹ Założona w 212 r. przez Aleksandra, biskupa Jerozolimy. Była to najstarsza biblioteka chrześcijańska w Palestynie, por. JG, s. 28; ANT, s. 385*.

⁴² Jedenasty miesiąc roku koptyjskiego, 25 VI–24 VII, por. A. Dembska, *Gramatyka języka koptyjskiego*, s. 55. 26 dzień tego miesiąca odpowiada 19/20 VII wg kalendarza julińskiego, natomiast jest to 2 VIII wg kalendarza gregoriańskiego, por. O.F.A. Meinardus, *Christian Egypt Ancient and Modern*, s. 74. Śmierć Józefa przypada na dzień, kiedy pojawiała się w Egipcie fala powodziowa. W wierzeniach staroegipskich życiodajne, wezbrane wody Nilu i jego naturalną siłę powodującą wylew łączono z Ozyrysem, czczonym powszechnie jako władca państwa umarłych. Już w najstarszym zbiorze tekstów religijnych, w *Tekstach piramid* pokrywających ściany komór grobowych, w których spoczywali ostatni monarchowie V dyn., Ozyrys obdarzał wodą zmarłego władcę, por. K. Sethe, *Die Altaegyptischen Pyramidentexte*, Leipzig 1908, t. I (589a), Pir 1748a. Natomiast w *Tekstach sarkofagów*, kopiowanych na ściankach sarkofagów skrzynkowych w czasach

I I Zdarzyło się pewnego dnia, że nasz dobry Zbawiciel przebywał⁴³ na Górze Oliwnej, a jego uczniowie zgromadzili się wokół Niego. On powiedział im: „O moi ukochani bracia i synowie mego dobrego Ojca, który wybrał was spośród (ludzi) całego świata. 2 Wiecie, że mówiłem wam wiele razy, że obawiam się, iż ukrzyżują mnie i że poznam smak śmierci za cały świat⁴⁴, (po to), bym powstał z martwych, bym przekazał wam głoszenie Ewangelii na całym świecie, bym zesłał na was moc z wysokości⁴⁵, bym napełnił was Duchem Świętym, abyście przekazywali wszystkim narodom: czyńcie pokutę, 3 albowiem więcej wart jest kubek wody⁴⁶ w nadchodzącym czasie, a człowiek poszukuje go bardziej niż wszystkich dóbr całego świata”. 4 I jeszcze: „Więcej warte jest jedno stąpienie stopy w domu Ojca mego, bardziej niż wszystkie bogactwa tego świata”. 5 A następnie: „Lepsza jest jedna godzina (ludzi) prawych, którzy radują się, niż tysiąc lat grzeszników rozpaczających i bolejących, albowiem nie są oni w stanie otrzeć swych łez ani całkowicie zadbać o siebie. 6 A teraz, o moi czcigodni apostołowie⁴⁷, idźcie i głosźcie im, że słuszna waga i słuszna miara są tymi, na których Ojciec mój umieści z wami Logos. 7 Tak jak nikt nie będzie mógł zatrzymać ręki śmierci, tak nikt nie będzie mógł zaprzeczyć uczynom, których dokonał – dobrym czy złym⁴⁸.”

8 Poza tymi wszystkimi słowami, które teraz powiedziałem, (dodaje): «Nie ma mocnego, który będzie w stanie zbawić się z powodu swej mocy, ani nie ma człowieka, który będzie w stanie zbawić się z powodu wielkości swego bogactwa». 9 Teraz więc posłuchajcie, opowiem wam o życiu mego ojca Józefa, błogosławionego starca, cieśli.

Średniego Państwa, zmarłego, który dzięki rytuałowi stał się Ozyrysem, nazywano Hapi, (CT IV 145k). Z nogi Ozyrysa, uważanej za relikwie na File, jednej z wysp I. katarakty wypływały wody Nilu, por. H. Junker, *Das Götterdekret über des Abaton*, Denschr. d. Ak. d. Wis. in Wien, 56(1912), s. 37, il. 131. Ku czci tych wezbranych wód, które, jak wierzono, były Ozyrysem, obchodzono – według źródeł historycznych – święto w czasach Nowego Państwa. W Dolnym Egipcie było to m.in. w Pr-Hapi „Siedziba Hapi(=Nilu)” [nazwa identyfikowana jest z pd. częścią wyspy, zwanej obecnie Roda, tam gdzie znajduje się Nilometr] 26 dnia miesiąca epep, kiedy pojawiała się tam pierwsza fala powodziowa, i z terenami, gdzie znajduje się miasto Heliopolis, lub z jedną dzielnic Kairu, zwaną Stary Kair, por. H. Gauthier, *Dictionnaire des noms géographiques contenus dans les textes hiéroglyphiques*, t. II, Le Caire 1925, s. 110. To święto obchodzono jeszcze w czasach chrześcijańskich, a zakazane zostało dopiero edyktem tolerancyjnym Galeriusza, ogłoszonym 30 IV 311 r., por. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościoła VIII* 17,3-10, w: R. Suski, *O śmierci prześladowcy. Okoliczności śmierci Galeriusza*, w: *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, Wydawnictwa UW 1997, s. 125, n. 5. Silnie jednak było zakorzenione w świadomości wierznych, przywrócono je bowiem za panowania Juliana Apostaty, por. Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła I* 8,5; (...zaczęto nosić słynny łokieć Nilu, ...do kościołów), V 3,3, (noszono do świątyni Serapisa łokieć Nilu jak i inne symbole) w: *Hermiasz Sozomen*, z greckiego tł. S. Kazikowski, PAX, Warszawa 1989, s. 48, 396. W islamie natomiast przetrwało niemal do czasów współczesnych, por. E.S.W. Lane, *An Account of the Manners and Customs of the Modern Egyptians*, London 1908, t. II, s. 255. Święto to znane jest wśród koptów, por. O.F.A. Meinardus, *Christian Egypt Ancient and Modern*, s. 95. Uroczystości ku czci św. Józefa miały zastąpić dawne święto ku czci Nilu, a św. Józef zastąpił Ozyrysa uosabiającego wezbrane wody, por. S. Morenz, JG, s. 34.

⁴³ Dośł. „siedział”.

⁴⁴ Kopt. ΠΙ ΕΠΤΗΡΗ, dośł. „wszystko”; por. JG, s. 1; ANT, s. 386 (JózCieś I,2).

⁴⁵ Por. Łk 24,49.

⁴⁶ Por. Łk 16,19 nn. Analogię do tego wyrażenia S. Morenz (JG, s. 35) znajduje w piśmiennictwie staroegipskim, w opowiadaniu *Si-Usire* (4-ta sala zaświatów), por. T. Andrzejewski, *Opowiadania egipskie*, PWN Warszawa 1958, s. 274.

⁴⁷ Kopt. ΝΑ ΜΕΛΟC, dośł. „moi członkowie”.

⁴⁸ Por. 2 Kor 5,10.

II 1 Był człowiek, zwany Józefem⁴⁹, z miasta Betlejem, które należało do Judejczyków, a było to miasto Dawida. 2 I on pięknie nauczył się mądrości i sztuki ciesielskiej. 3 Ten człowiek, zwany Józefem, pojął żonę, zawierając związek, (jakim jest) święte małżeństwo. I urodziła mu ona synów⁵⁰ i córki: czterech⁵¹ synów i dwie córki. Takie były ich imiona: Judas i Josetos⁵², Jakub i Symeon. Imiona jego córek to: Lisja i Lidia. 4 I zmarła żona Józefa, jak umiera każdy człowiek. I pozostawiła małego Jakuba. 5 Prawy zaś Józef chwalił Boga wszystkimi swymi czynami. I chodził wykonywać rzeczy ze sztuki ciesielskiej, razem ze swymi dwoma synami, żyjąc z pracy swych rąk, według prawa Mojżesza⁵³. 6 I ten prawy człowiek – o którym opowiadam – ten był moim ojcem (według ciała), tym, z którym zaręczono mą matkę Maryję, aby (ją) poślubił.

III 1 Kiedy mój ojciec Józef wiódł żywot wdowca, Maryja, moja matka, pełna wszelkich pięknych łask i błogosławiona, wiodła żywot w świątyni⁵⁴, służąc w niej w czystości aż do dwunastego⁵⁵ roku (życia); spędziła trzy⁵⁶ lata w domu swoich ojców, a następnie dziewięć lat w świątyni Pana. 2 Kapłani więc widząc, że Dziewica świeci przykładem i jest (pełna) bojaźni Pana, rozmawiali między sobą: „Poszukajmy dobrego człowieka, zaręczymy ją do czasu wesela, a nie zostawiamy jej, aż przytrafi się jej przypadłość właściwa kobietom⁵⁷, abyśmy nie popełnili wielkiego grzechu”.

IV 1 W owym czasie zaś zwołano plemię Judy; przybyło z niego dwunastu ludzi⁵⁸, zgodnie z nazwą dwunastu plemion Izraela. 2 Los⁵⁹ padł na tego, co cieszył się piękną starością – Józefa, mego ojca według ciała. 3 Kapłani więc (zgodnie) postanowili (i) powiedzieli mojej błogosławionej matce Dziewicy: «Idź z Józefem. Bądź mu posłuszną aż do wesela»⁶⁰. 4 Mój ojciec Józef wziął Maryję, moją matkę, do swego domu. Znalazła (tam) małego chłopca, Jakuba, zasmuconego swym sieroctwem. Opiekowała się nim. Dlatego nazywają ją Maryją Jakubową⁶¹. 5 A kiedy Józef zabrał ją do swego domu, dalej wykonywał rzemiosło ciesielskie⁶². 6 Maryja, moja matka, spędziła dwa lata w jego domu, do pięknego czasu⁶³.

⁴⁹ Por. Łk 1,27; 2,4.

⁵⁰ Por. ANT, s. 191* s. v. „synów”.

⁵¹ Por. Mk 6,3; ANT, s. 235 (PsMt XLII)

⁵² Por. Mk 6,3. Jest to forma przypadku drugiego od imienia Józef, por. JG, s. 36. Wg Biblii Arabskiej (*New Testament in Arabic Maghrebi*, Oxford 1951), u Mt 12,46 występuje Jūsi. Por. także ANT, s. 291 (EwDzAr XXXV, 2), gdzie Jūsi i Jaʿqūb opiekowali się Jezusem.

⁵³ Rdz 5,29. Według tradycji rabinistycznej wyuczenie zawodu należało do obowiązków ojca, por. S. Morenz, JG, s. 41; ANT, s. 388n (JózCieś IX,2).

⁵⁴ Por. ANT, s. 189 (ProtEwJk VIII,1-3); ANT, s. 217 (PsMt V); ANT, s. 247, (NarM VI,1).

⁵⁵ Por. ANT, s. 190 (ProtEwJk VIII,2).

⁵⁶ Por. ANT, s.190n (ProtEwJk VII,2); ANT, s. 215n (PsMt IV), ANT, s. 247 (NarM VI,1).

⁵⁷ Por. ANT, s. 190n (ProtEwJk VIII,3); ANT, s. 217n (PsMt VIII,1).

⁵⁸ Są to kapłani, którzy ciągnęli losy, por. ANT, s. 218 (PsMt VIII,2).

⁵⁹ Por. ANT, s. 191 (ProtEwJk IX,1), gdzie gołąbka wyleciała z różdżki Józefa na znak, że Maryja ma być jemu poślubiona; ANT, s. 218 (PsMt VIII,2-3).

⁶⁰ Dośl. „aż urządzimy wesele”. Por. także ANT, s. 218 (PsMt VIII,4).

⁶¹ Mt 27,55; Mk 15,40; 16,1.

⁶² Por. ANT, s. 136 (EwF, 91); ANT, s. 219 (PsMt, X,1); ANT, s. 233 (EwDzAr XXXVIII,1); ANT s. 316, (EwDzOrm IV,7).

⁶³ Tj. czasu brzemienności. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem dziewczęta przebywały w świątyni do czasu zamążpójścia, por. JG, s. 37; ANT, s. 247 (NarM VII,2); ANT, s. 314 (EwDzOrm IV,1).

V 1 W czternastym⁶⁴ zaś roku jej żywota przybyłem z własnej woli i zaistniałem w niej, ja, Jezus, wasze życie. 2 W trzecim⁶⁵ miesiącu, kiedy była brzemienna, prawy Józef powrócił z miejsca⁶⁶, gdzie wykonywał rzeczy ciesielskie. Stwierdził⁶⁷, że moja matka Dziewica stała się brzemienna. Zadrżał i przeląkł się. Rozwazał, czy nie oddalić jej skrycie⁶⁸. 3 I ze zmartwienia nie jadł, ani nie pił⁶⁹.

VI 1 O północy zaś Gabriel, archanioł radości, przyszedł do niego we śnie, zgodnie z poleceniem mojego dobrego Ojca. Powiedział do niego: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki. Ten bowiem, którego porodzi, jest z Ducha Świętego. 2 Porodzi ona syna, któremu nadasz imię Jezus⁷⁰. On będzie paśł wszystkich ludzi żelazną laską»⁷¹. 3 I anioł odszedł od Józefa, a on zbudził się ze snu. Uczynił tak, jak nakazał mu anioł Pański; wziął Maryję do siebie⁷².

VII 1 Następnie wyszło polecenie od króla⁷³ Augusta, aby cała ekumena przeprowadziła spis każdego (człowieka), zgodnie z jego miastem⁷⁴. 2 Józef, ten, który, cieszył się piękną starością, wziął Maryję, moją matkę Dziewicę, do swego miasta Betlejem – była bliska rozwiązania⁷⁵ – by jego imię zostało zapisane⁷⁶ przez pisarza: Józef, syn Dawida, i Maryja, jego małżonka, i Jezus, jego syn, są z plemienia Judy. 3 I Maryja, moja matka, porodziła mnie w drodze powrotnej⁷⁷, wiodącej do Betlejem⁷⁸, blisko grobu Racheli⁷⁹, żony Jakuba patriarchy, która (była) matką Józefa i Beniamina.

VIII 1 A szatan podszeptnął Herodowi Wielkiemu⁸⁰, ojcu Archelaosa⁸¹, temu, który ściał⁸² głowę Jana, mego krewnego. 2 W ten sposób on⁸³ poszukiwał mnie, aby mnie uśmiercić, bo sądził, że królestwo moje jest z tego świata⁸⁴. 3 I powiedziano o tym Józefowi

⁶⁴ Por. ANT, s. 217 (PsMt VIII,1). Natomiast ANT, s. 190 podaje 12 lat (ProtEwJk VIII,2) i 16 lat (ProtEwJk XII,3). Por. także ANT, s. 195 s. v. „szesnaście”.

⁶⁵ Por. ANT, s. 249 (NarM X,1).

⁶⁶ Por. ANT, s. 387 s. v. „miejsce”.

⁶⁷ Dosł. „znalazł”.

⁶⁸ Mt 1,19-20; ANT, s. 154 (EwGruz V); ANT, s. 196 (ProtEwJk XIV,1); ANT, s. 220 (PsMt X,2); por. także ANT, s. 324 (EwDzOrm VI,7).

⁶⁹ Por. ANT, s. 325 (EwDzOrm VI,11).

⁷⁰ Mt 1,20-21; Łk 1,31; 2,21; ANT, 154 (EwGruz V); ANT, s. 324 (ProtEwJk XIV,2); ANT, s. 325, (EwDzOrm VI,11).

⁷¹ Por. Ps 2,9; Ap 12,5.

⁷² Mt 1,24.

⁷³ Tak określali historycy kościoła cesarzy rzymskich, por. JG, s. 39n.

⁷⁴ Łk 2,1,3; ANT, s. 198 (ProtEwJk XVII,1); ANT, s. 221 (PsMt XIII,1); ANT, s. 278 (EwDzAr II,1).

⁷⁵ Por. Łk 2,4-5.

⁷⁶ Zdaniem S. Morenza (JG, s. 40) obecność przyimka $\zeta\alpha\tau\epsilon\kappa\alpha\varsigma$ „obok”, „z”, „pod ręką” wskazuje, że jednak to pisarz zapisał Józefa.

⁷⁷ Kopt. $\pi\iota\mu\omega\iota\tau\ \nu\tau\alpha\sigma\theta\omega$ „droga powrotna”. W wersji saidzkiej temu wyrażeniu odpowiada $\mu\alpha\epsilon\kappa\epsilon\sigma\theta\epsilon\iota\lambda\epsilon$ „miejsce pobytu”, por. Borgia 109, n° 116, VII,3; Paryż B. N. 129, VII,3.

⁷⁸ Łk 2,4.

⁷⁹ Rdz 35,19.

⁸⁰ Herod I Wielki, syn Antyparcha, tetrarcha Galilei, król 37 p.n.e.–4 n.e. Często mylony z Herodem Antypasem.

⁸¹ Archelaos (4–6 p.n.e.–18 n.e.), tetrarcha Judei był synem Heroda Antypasa.

⁸² Dosł. „uniósł”. S. Morenz (JG, s. 41) wskazuje, że Herod Antypas (22 p.n.e.–39 n.e.), syn Heroda I Wielkiego, tetrarcha Perei i Galilei, kazał zabić Jana Chrzciciela; Mt 14,3-4.10; Mk 6,16-18; 6,27-28.

⁸³ Tj. Herod Wielki.

⁸⁴ Por. J 18,36.

we śnie⁸⁵ przez mego Ojca. I zabrał mnie i Maryję, moją matkę, mnie (spoczywającego) w jej objęciach, a Salome⁸⁶ poszła z nami. Udaliśmy się do Egiptu⁸⁷. Przebywaliśmy tam rok, aż ciało Heroda stoczył robak; zmarł z powodu krwi małych bezgrzesznych chłopców, którą przelał⁸⁸.

IX 1 Kiedy zmarł przewrotny⁸⁹ Herod, powróciliśmy do ziemi Izraela i osiedliśmy w Galilei, w mieście zwanym Nazaret⁹⁰. 2 Zaś mój ojciec Józef, błogosławiony starzec⁹¹, wykonywał przedmioty zgodne ze sztuką ciesielską, (a) my żyliśmy (z pracy) jego rąk. Darmo nigdy nie spożywał chleba, postępując według prawa Mojżesza.

X 1 I z upływem lat jego ciało nie osłabło, jego oczy nie zamykały się, nie stracił żadnego zęba w ustach. Cały czas nie tracił pamięci i sprawiał wrażenie młodzieńca. W swym życiu dożył stu jedenastu lat w pięknej starości⁹².

XI 1 Zaś jego dwaj starsi synowie, Josetos i Symeon, pożenili się i odeszli do swych domów. I jego dwie córki, tak jak to dzieje się u każdego człowieka, wyszły za mąż. Józef pozostał ze swym najmłodszym synem Jakubem. 2 Kiedy Dziewica mnie porodziła, pozostałem z nimi, będąc im poddany w synostwie⁹³, bo zaprawdę pełniłem wszystkie (powinności) właściwe ludziom, poza samym grzechem⁹⁴. 3 Ja też nazywałem Maryję moją matką i Józefa moim ojcem, i byłem im posłuszny we wszystkim, co mi polecali. Nigdy im nie odpowiaiałem, bo kochałem ich bardzo.

XII 1 W końcu nadeszła śmierć dla Józefa, mego ojca, tak jak przydarza się to każdemu człowiekowi⁹⁵. 2 Osłabło jego ciało, (a) anioł powiadomił go: «W tym roku umrzesz»⁹⁶. 3 Zatrwożyła się jego dusza. Udał się do Jerozolimy. Wszedł do świątyni Pana, uczynił pokutę przed ołtarzem. Pomodlił się w taki sposób:

XIII 1 «Boże, Ojczy wszelkiego miłosierdzia⁹⁷ i Ojczy każdego ciała⁹⁸, Panie mojej duszy i mego ciała, i mego ducha⁹⁹. 2 Skoro dni mego żywota, które Ty mi dałeś na świecie, skończyły się, proszę Cię, Panie, Boże¹⁰⁰ ześlij mi Michała archanioła¹⁰¹, by był ze mną, aż moja nieszczęsna dusza opuści moje ciało bez strachu i trwogi. 3 Wielką bojaźnią

⁸⁵ Por. Mt 2,13.

⁸⁶ ANT, s. 305 (EwDzAr [Apocrypha 1 K.B.v^o]); ANT, s. 321n (EwDzOrm IX,3-7).

⁸⁷ Mt 2,14.

⁸⁸ Mt 2,16.

⁸⁹ ΠΑΡΑΝΟΜΟΣ dosł. „przekraczający prawo”. Wg S. Morenza (JG, s. 41) to Herod wspomniany przez Mt 2,19nn.

⁹⁰ Por. Mt 2,22-23; 21,11; Mk 1,9,24; 10,47; 14,67; Łk 2,39,51; 4,16.

⁹¹ S. Morenz (JG, s. 41) uważa, że określenie przypisane Józefowi jest takie samo, jakim określano czcigodnych mnichów.

⁹² Por. Rdz 25,7-8, gdzie wspomina się starość Abrahama.

⁹³ Por. Łk 2,51.

⁹⁴ Por. Hbr 4,15.

⁹⁵ Por. Hbr 9,27; P. de Lagarde, *Aegyptiaca*, Gottingen 1883, s. 8, n. 12a.

⁹⁶ Por. 1 Sm 28,19; 2 Kr1 20,1. Przepowiednie śmierci zachowały się także w tekstach staroegipskich. S. Morenz, (JG, s. 43) na podstawie demotycznego papiirusu Carlsberg XIVe, 9 wskazuje na przepowiednie śmierci we śnie.

⁹⁷ Por. 2 Kor 1,3.

⁹⁸ Por. Jr 32,27.

⁹⁹ Por. 1 Tes 5,23. To zdanie – jak twierdzi T. Hergesel [ANT, s. 389 (JózCieś XIII,1)] – składa się ze sformułowań biblijnych. Zgodnie ze staroegipskimi wierzeniami duch to jedna z części istoty ludzkiej, por. K. Michałowski, *Nie tylko piramidy*, WP Warszawa 1966, s. 99; H. Frankfort, *Ancient Egyptian Religion*, New York 1961, s. 100.

¹⁰⁰ Lub Panie Boże jako określenie Jahwe Elohim, por. JG, s. 46.

¹⁰¹ Por. Dn10,13,21b–11,1; 12,1. W legendach o męczennikach Michał służy pomocą męczonemu, por. JG, s. 45.

i cierpieniem wszak jest śmierć dla każdego człowieka, czy to jest on¹⁰², czy to jest zwierzę domowe, czy (to) płaz, czy ptak. 4 Po prostu wszelkie stworzenie, które jest na ziemi i w niebie, w którym istnieje żywa dusza, cierpi i odczuwa ból, dopóki nie znajduje się w jego ciele. 5 Teraz więc, o Panie mój, niech Twój anioł pozostanie z moją duszą i moim ciałem, aż rozłączą się bez bojaźni. 6 Nie dopuść, by anioł, który mnie strzeże¹⁰³ od dnia, w którym Ty stworzyłeś¹⁰⁴ mnie do życia, zwrócił swą gniewną twarz ku mnie, podążającego¹⁰⁵ do Ciebie, lecz niech sprzyja mi. 7 Nie pozwól tym, którzy mają okropne oblicze¹⁰⁶, zadawać mi cierpienie, kroczącemu do Ciebie. 8 Nie pozwól tym, którzy strzegą bram¹⁰⁷, zatrzymać mojej duszy, ani nie zawstydzaj mnie przed Twym trybunałem, który wzbudza lęk¹⁰⁸. 9 Niech nie będą dla mnie bestiami fale rzeki ognia¹⁰⁹, gdzie zazwyczaj oczyszcza się każda dusza, zanim ujrzy chwałę Twojej boskości; 10 o Boże, który udzielasz schronienia każdemu z miłością i sprawiedliwością¹¹⁰. Teraz więc, Panie mój, niech Twoja litość pocieszy mnie, bo Ty jesteś źródłem wszelkiej dobroci. Chwała Twoja na wieki wieków. Amen».

XIV 1 Potem zaś było tak: (Józef) poszedł do Nazaretu, miasta gdzie mieszkał. Złoczyła go choroba, która miała go uśmiercić – tak jak kończy każdy człowiek¹¹¹. 2 I jego choroba bardzo mu dokuczała, bardziej niż wszystkie choroby, które przechodził od dnia, kiedy narodził się na ten świat.

3 To są dzieje mego ukochanego ojca Józefa. 4 Miał czterdzieści lat, kiedy pojął żonę, i dalsze czterdzieści dziewięć lat przeżył w małżeństwie z nią. I ona zmarła. Żył samotnie rok.

¹⁰² Tj. człowiek.

¹⁰³ Por. Mt 18,10.

¹⁰⁴ Zdaniem S. Morenza, (JG, s. 46) zamiast ΠΛΑΞΙΝ (gr. πλάξειν „bić”) powinno być ΠΛΑΚΕΙΝ (gr. πλάσσειν „s/tworzyć”).

¹⁰⁵ Pojęcie sięgające tradycji staroegipskiej i występujące w tekstach związanych z kultem zmarłych, powstałych w różnych okresach dziejów starożytnego Egiptu. Wierzono bowiem, że droga prowadzi do królestwa zmarłych, por. np. rozdział 4. czy 117. *Księgi umarłych*. Por. także JG, s. 46.

¹⁰⁶ Postacie o takich obliczach strzegły bram zaświatów, por. JG, s. 46. W 145. rozdziale *Księgi umarłych* niektórzy stojący strażnicy mają łby zwierzęce. Podobnie w 146. i 147. rozdziale tej księgi siedzący strażnicy mają głowy ludzi i łby zwierząt, por. R. Lepsius, *Das Todtenbuch der Aegypten nach dem Hieroglyphischen Papyrus in Turin*, Leipzig 1842, pl. LX-LXI (144), LXI-LXV (145), LXV-LXVII (146), LXVII-LXVIII (147). Na jednej z ilustracji do 145. rozdziału postać jednego ze strażników ma łeb podobny do łba psa. W nabożeństwie do św. Abu Tarabu natomiast jest to pies, por. W. Dembski, *Nabożeństwo do św. Abu Tarabu*, *Studia Theologica Varsaviensia* 16, 1 (1979), s. 201.

¹⁰⁷ Postacie takie strzegą także bram w starożytnym Egipcie, por. np. *Księga bram*; 144. i 145. oraz 146. rozdział *Księgi umarłych* (E. Naville, *Das Aegyptische Todtenbuch*, t. I: *Text und Vignetten*, Berlin 1886, pl. CLIV, CLV).

¹⁰⁸ Według wierzeń starożytnych Egipcjan zmarły staję przed trybunałem Ozyrysa, władcy zaświatów, por. ilustrację do 125. rozdziału *Księgi umarłych*; papirus Schmitta, kol. 12,30; 13,14/15; JG, s. 47.

¹⁰⁹ Por. XX,1; XXVI,5. Wyrażenie to spotkać można także w tekstach staroegipskich, por. JG, s. 48. Częściej jednak pojawia się „jezioro (podwójnego) ognia” (*Księga umarłych*, rozdział 110,17; ilustracja do 126. rozdziału *Księgi umarłych*; tekst i ilustracja do rozdziału 63b. *Księgi umarłych*), gdzie nie ma radości, gdzie dokonuje się rzezi (rozdział 71,18 *Księgi umarłych*). Por. także A. Erman, H. Grapow, *Wörterbuch der Aegyptischen Sprache, Die Belegstellen*, Berlin 1958, t. II, s. 490n [dalej: *Wb*]. Wydaje się też ono pokrewne chrześcijańskim wyobrażeniom o czyścicu, por. ANT, s. 390, s. v.* „Ognistej”.

¹¹⁰ Por. Ps 9,9.

¹¹¹ Por. XII,1.

5 Moja matka spędziła dwa¹¹² lata w jego domu, dana mu przez kapłanów¹¹³, którzy nauczyli go: «Strzeż jej do czasu wesela». 6 Na początku trzeciego roku przebywania w jego domu – w tym czasie miała ona piętnaście lat – porodziła mnie na ziemi przez tajemnicę¹¹⁴. Nikt jej nie pozna w całym świecie, poza mną i Ojcem moim, i Duchem Świętym, (bo) my stanowimy jedność.

XV 1 Wszystkich zaś dni żywota mojego ojca Józefa, błogosławionego starca, było sto jedenaście¹¹⁵ lat, tak jak polecił mój dobry Ojciec. 2 Dniem zaś, w którym opuścił ciało, był dwudziesty szósty dzień miesiąca epep. 3 I szczerze złoto¹¹⁶, które jest ciałem mojego ojca Józefa, zaczęło się zmieniać. I srebro, którym jest umysł i mądrość, obróciły się w niwecz. 4 Zapomniał o jedzeniu i picciu. Mądrość i praca twórcza, stając się bezużyteczne, poszły w zapomnienie.

5 Wydarzyło się zaś, kiedy tego dnia zaczęło świtać – (a) był to dwudziesty szósty dzień miesiąca epep – mój ojciec Józef silnie zadrzał w swym posłaniu, chcąc głęboko westchnąć. Klasnął w dłonie (i) odezwał się, silnie drząc. I mówił tak:

XVI 1 «Biada¹¹⁷ mi dzisiaj, biada dniu¹¹⁸, w którym moja matka zrodziła mnie na ten świat. 2 Biada żywotowi¹¹⁹, w którym zostałem poczęty. Biada piersiom¹²⁰, które ssałem. 3 Biada kolanom¹²¹, na których siedziałem. 4 Biada rękóm, które mnie nosiły, aż urosłem, abym trwał¹²² w grzechu. 5 Biada mojemu językowi i moim wargom, albowiem wielokroć plotły obmowę i oszczerstwo, i próżne, zbyteczne słowa. 6 Biada moim oczom, które oglądały zgorzenie. 7 Biada moim uszom, które lubiły słuchać próżnych słów. 8 Biada moim rękóm, które podnosiły to, co do nich nie należało. 9 Biada mojemu brzuchowi i moim trzewiom, które pragnęły pożywienia, jakie im się nie należało. On¹²³ zaś, skoro znajdzie cokolwiek, zazwyczaj spala lepiej, niż czyni to wypełniony żelazny piec. 10 Biada moim stopom, które źle służyły mojemu ciału, niosąc je po złych drogach. 11 Biada mojemu ciału, bo uczyniło moją duszę pustą i obcą Bogu, którą On stworzył. 12 Cóż teraz pocznę, jestem zewsząd¹²⁴ osaczony. 13 Zaprawdę, biada każdemu człowiekowi, który zgrzeszy. 14 Zaprawdę, to wielkie dygotanie, które ujrzałem u Jakuba¹²⁵, mojego ojca, (którego dusza) opuszczała ciało, jest to samo, jakie spotkało mnie, biedaka, dzisiaj. 15 Ale Jezus, Bóg, orędownik mojej duszy i mojego ciała, czyni mi swą wolę».

¹¹² Por. IV,6.

¹¹³ Por. ANT, s. 191 (ProtEwJk, IX,1); ANT, s. 218 (PsMt, VIII,2,3).

¹¹⁴ Tajemnicą jest akt narodzenia Chrystusa, por. XVII, 8.

¹¹⁵ Por. 0.

¹¹⁶ Porównanie ciała Józefa do złota, umysłu oraz mądrości do srebra to przenośnia sięgająca czasów starożytnego Egiptu, por. JG, s. 50. Te dwa kruszce najczęściej wymieniane są razem. S. Morenz, cytując pracę G. Möllera, *Die Metallkunst der Alten Ägypten*, Berlin 1929, s. 11, wskazuje, że starożytni Egipcjanie uważali srebro za metal cenniejszy od złota; J. Lipińska, W. Koziański, *Cywilizacja miedzi i kamienia*, PWN, Warszawa 1977, s. 175. Wyrażenie owo wydaje się także wskazywać, że utwór ten był „legendą kultyczną” ku czci św. Józefa, por. ANT, s. 390.

¹¹⁷ Por. Hi 3,1.

¹¹⁸ Por. Hi 3,3.

¹¹⁹ Por. Hi 3,11.

¹²⁰ Por. Hi 3,12.

¹²¹ Por. Hi 3,12.

¹²² Dosł. „istniał”.

¹²³ Tj. brzuch.

¹²⁴ Por. Hi 3,23.

¹²⁵ Jakub znany jest jako ojciec Józefa, którego bracia sprzedali do Egiptu, por. Rdz 30,24.

XVII 1 Kiedy¹²⁶ to mówił mój ukochany ojciec Józef, zacząłem¹²⁷ zbliżać się do niego, spoczywającego na posłaniu. Znalazłem go drżącego w swej duszy i swym duchu. Powiedziałem do niego: «Witaj, mój ukochany ojcze Józefie, który masz piękną starość i jednocześnie błogosławioną». 2 Odpowiedział mi w wielkim strachu przed śmiercią, zwracając się do mnie: «Witaj po wielekroć, mój ukochany synu. Oto moja dusza trochę się uspokoiła. Kiedy usłyszałem twój głos.

3 Jezu, mój Panie, Jezu, mój królu prawdy, Jezu, mój dobry i miłosierny zbawicielu, Jezu zbawco, Jezu przewodniku¹²⁸, Jezu obrońco, Jezu pełnio dobroci, Jezu, którego imię słodkie¹²⁹ jest w ustach każdego i bardzo miłe. Jezu, oko¹³⁰, które widzi, ucho, które naprawdę słucha, wysłuchaj mnie dzisiaj. Ja, twój sługa, proszę cię, leżąc łyż przed tobą.

4 Tyś Bóg zaprawdę, tyś Pan zaprawdę, tak jak anioł mówił mi to wiele razy¹³¹, zwłaszcza w dniu, kiedy z powodu rozważania po ludzku zwątpiłem¹³² o błogosławionej Dziewicy, że stała się brzemienną. Powiedziałem: 'Oddał ją skrycie'¹³³. 5 Myśląc o tym, ukazał mi się anioł¹³⁴ we śnie, mówiąc: 'Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć Maryi, twej małżonki, do siebie, (bo) ten, którego porodzi, jest z Ducha Świętego. 6 Nie skrywaj zaprawdę jej poczęcia: porodzi bowiem syna, któremu nadasz imię Jezus'¹³⁵.

7 Ty jesteś Jezus Chrystus, zbawiciel mojej duszy i mojego ciała, i mojego ducha. Nie szukaj oskarżenia przeciwko mnie – ja jestem twym sługą i dziełem twych rąk. 8 Nie wiedziałem, o Panie mój, ani nie znałem tajemnicy twego niespotykanego aktu narodzenia, nigdy też nie słyszałem, żeby niewiasta poczęła bez (udziału) mężczyzny. Czy dziewica porodzi bez utraty dziewictwa? 9 O Panie mój, ta tajemnica nie ma granic. Nie uwierzyłem tobie ani aktowi twego świętego narodzenia, aby oddać chwałę tej, która porodziła cię, która jest Maryją, świętą Dziewicą.

10 Wspominam dzień, kiedy rogata¹³⁶ ukąsiła chłopca, (a) on zmarł. 11 Jego krewni poszukiwali cię, bo chcieli wydać cię Herodowi. 12 Twoje miłosierdzie wskresiło go – ty obudziłeś go, tego, z którego powodu spotwarzono cię, że go zabiłeś¹³⁷. I wielka radość zagościła¹³⁸ w domu zmarłego. 13 Wówczas chwyciłem twe ucho, rozmawiałem z tobą mówiąc: 'Postępuj mądrze, mój synu'. 14 Wtedy upomniałeś mnie, mówiąc: 'Tobie,

¹²⁶ Opowiadanie przerwano wypowiedzią Jezusa, por. JG, s. 54.

¹²⁷ Por. A. Dembska, *A Note on the Meaning of the Coptic Verb* **ἄρῖσθαι** „arise”, „rise”, *Rocznik Orientalistyczny*, t. XLVI, z. 1(1988), s. 103-110.

¹²⁸ Kopt. **ⲡⲓⲢⲉⲘⲉⲛⲓ** „przewodnik”, „sternik”, por. W.E. Crum, *Coptic Dictionary*, Oxford 1939, s. 677b s.v. **Ⲓⲙⲙⲉ**; ANT, s. 391; JG, s. 10. Zarówno T. Hergesel, jak i S. Morenz są zdania, że wyraz „sternik” jest bardziej zrozumiały, jeśli bierzemy pod uwagę krajobraz Nilu.

¹²⁹ Podobnie określa się też tutaj imię Maryi, por. XVIII,3.

¹³⁰ Epitety nawiązujące do tradycji staroegipskiej. W czasach starożytnych ukazywano na pomnikach uszy i oczy i modlono się przed tymi wizerunkami, wierząc, że bóstwo wysłuchuje proszącego i widzi jego czyny, por. JG, s. 56; Spotykane są one, od kiedy pojawiło się w starożytnym Egipcie pojęcie transcendentnego bóstwa, por. S. Morenz, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, PIW Warszawa 1972, s. 79, 96.

¹³¹ Por. VI,1-3; Mt 1,20; 2,13.19.

¹³² Por. ANT, s. 325n (EwDzOrm VII,1).

¹³³ Por. Mt 1,19; ANT, s. 195n (ProtEwJk XIV,1); ANT, s. 220 (PsMt X,2).

¹³⁴ Por. VI,1-3; ANT, s. 196 (ProtEwJk XIV,2); ANT, s. 220 (PsMt XI,1).

¹³⁵ Por. Mt 1,20-21; ANT, s. 325 (EwDzOrm VI,11); ANT, s. 220 (PsMt XI,1).

¹³⁶ Określenie żmiji, której łuska nad oczami przypomina rogi, por. ANT, s. 392, s. v. „Jadowita”; Herodot II,74.

¹³⁷ ANT, s. 294 (EwDzAr XLII), gdzie Jezus wskresił chłopca ukąszonego przez węża.

¹³⁸ Dośl. „stała się”.

memu ojcu według ciała, nie powiedziałem, coś mi uczynił¹³⁹. 15 Teraz, o Panie mój¹⁴⁰ i Boże mój, jeśli rozliczasz się ze mną z powodu owego dnia, sprawiasz, że ogarnia mnie strach¹⁴¹. Proszę twą dobroć, nie wódz mnie na sąd. 16 Ja jestem twoim sługą i synem twej służebnicy. 17 Jeśli rozerwiesz więzy, złożę tobie błogosławioną ofiarę, która jest wiarą w chwałę twej boskości, bo zaprawdę ty jesteś Jezus Chrystus, Syn Boży i jednocześnie syn człowieczy».

XVIII 1 Kiedy to mój ojciec Józef mówił, ja nie mogłem powstrzymać się od płaczu. I zapłakałem¹⁴², patrząc na niego, albowiem zawładnęła nim śmierć. I słuchałem nieszczęsnych słów, które wypowiadał. 2 A potem, o moi bracia, wspomnijcie mą śmierć na krzyżu za życie całego świata.

3 I moja ukochana matka Maryja, której imię jest słodkie¹⁴³ w ustach każdego, kto mnie miłuje, odezwała się do mnie z wielką boleścią: «Biada mi, mój ukochany synu, pewnie skona błogosławiony Józef, cieszący się piękną starością, twój ukochany i czcigodny ojciec według ciała».

4 Odrzekłem jej: «O moja ukochana matko, kto z ludzi, co przyoblekł się w ciało, nie zazna śmierci? 5 Śmierć jest bowiem władcą ludzkości¹⁴⁴, o moja błogosławiona matko. 6 Musisz bowiem umrzeć jak każdy człowiek. 7 Czy Józef, mój ojciec, czy ty, moja błogosławiona matko, nie ma śmierci dla was¹⁴⁵, lecz jest życie wieczne (i) nieskończone¹⁴⁶. 8 Ja bowiem sam umrę z powodu śmiertelnego ciała, w które się przyoblekłem. 9 Teraz więc, o moja ukochana matko, udaj się do błogosławionego starca Józefa, abyś poznała koniec, który nadejdzie dla niego z wysokości».

XIX 1 I zaczęła iść do miejsca, gdzie spał. I znalazła go z widocznymi oznakami śmierci. 2 Ja zaś sam, moi ukochani, usiadłem przy jego głowie, a Maryja, moja matka, siedziała przy jego stopach¹⁴⁷. 3 On zaś, kiedy wzniosł oczy ku mnie, nie miał siły mówić, bo godzina śmierci zapanowała nad nim. 4 Ponadto ten, który wzniosł oczy ku górze, chciał głęboko westchnąć. 5 Ja zaś trzymałem jego ręce i stopy dłużej czas, (a) on patrzył na mnie¹⁴⁸ i błagał mnie: «Nie dopuść, by mnie zabrano». 6 I położyłem rękę na jego sercu. Stwierdziłem, że jego dusza zbliżała się do gardła¹⁴⁹, albowiem ta wynoszona¹⁵⁰

¹³⁹ Wspomniano tu motyw zacerpnięty z różnych źródeł, por. ANT, s. 392, s. v. „uczynił”; por. także ANT, s. 259 (EwTmDz V,2,3).

¹⁴⁰ Por. J 20,28.

¹⁴¹ Dosł. „oznaki strachu zstępują na mnie”.

¹⁴² Tekst ukazuje tutaj Jezusa jako człowieka, por. JG, s. 60.

¹⁴³ Śpiewając pieśni i modląc się, por. JG, s. 60.

¹⁴⁴ Por. Rz 5,14; 6,9.

¹⁴⁵ Kopt. **NOYMOY AN PE PETENMOY** „nie ma śmierci dla tego, który (musi) umrzeć”.

¹⁴⁶ Kopt. **ATKHN** „nieskończoność”; por. także XXIV,4; ANT, s. 393, n. 2.

¹⁴⁷ Zdaniem niektórych badaczy (S. Morenz, JG, s. 61) fragment ten nawiązuje do tradycji staroegipskiej, gdzie przedstawienia z opłakiwaniem zmarłego Ozyrysa ukazują Horusa, syna Ozyrysa, przy głowie zmarłego boga. Natomiast Izyda, małżonka Ozyrysa, przedstawiana jest zazwyczaj przy jego stopach. Towarzyszy ona też Ozyrysowi przy jego głowie, por. E. Otto, *Osiris und Amun-Kult und Heilige Stätten*, Hirmer München 1966, il. 16, il. 17, il. 30b oraz s. 57. W tej scenie Horusa zastępują też inne bóstwa, por. E. Otto, tamże, il. 16 (Sokar-Ozyrys przy nogach), il. 30a (Neftya przy głowie, Izyda przy nogach); A. Dembska, *Odkrycie nowego zabytku giptologicznego*, Przegląd Orientalistyczny 3 (1987), s. 346 oraz n. 2. Natomiast T. Hergesel, ANT (JózCieś), s. 392 s.v. „oblicze” przestrzega przed wyciąganiem takiego wniosku.

¹⁴⁸ Dosł. „on kierując twarz ku mnie”.

¹⁴⁹ Dosł. „oni nieśli ją(=duszę) do jego gardła”.

¹⁵⁰ Por. także XXI,4.

jest z ciała. Lecz nie nadeszła jeszcze ostateczna godzina śmierci – ta nie została powiadomiona. Drżenie kroczy za nią, a płacz i zniszczenie poprzedza ją.

XX 1 Moja ukochana matka spojrzała na mnie, kiedy dotykałem jego ciała. Sama dotknęła jego stóp (i) stwierdziła, że ciężki oddech i gorączka zniknęły. 2 Wyznała mi szczerze: «Łaska twa stała się, synu mój ukochany, albowiem od chwili, kiedy położyłeś rękę¹⁵¹ na jego ciele, gorączka spadła. 3 Oto jego stopy i golenie stały się zimne jak lód».

4 Ja zaś przywołałem jego synów i córki, mówiąc: «Rozmawiajcie ze swym ojcem. Jest czas na rozmowę, zanim usta, które mówią, zamilkną, i zanim nieszczęsne ciało stanie się zimne». 5 Jego synowie i córki rozmawiały więc z Józefem, (bo) był w niebezpieczeństwie z powodu śmiertelnego cierpienia (i) chciał opuścić ten świat.

6 Odezwała się Lisja, córka Józefa, do swych braci: «Biada mi, bracia moi, czyż nie jest to choroba naszej ukochanej matki? Od tego czasu nie ujrzeliśmy jej. 7 Ona¹⁵² jest taka sama u naszego ojca Józefa, i nie ujrzymy go nigdy».

8 Więc dzieci Józefa zakrzyknęły¹⁵³ i zapłakały. Ja zaś sam z moją matką Maryją Dziewicą płakaliśmy z nimi, bo rzeczywiście nadeszła godzina śmierci.

XXI 1 Ja zaś spojrzałem na południe¹⁵⁴: ujrzałem śmierć. Zbliżała się do domu. Zachód¹⁵⁵ stał za nią, który działa dla niej i diabeł. Tłum dziesiątników¹⁵⁶ stał za nią, ziejąc z ust ogniem i siarką¹⁵⁷. 2 Mój ojciec, Józef zaś rozglądał się: zobaczył tych, co przybyli po niego, żywiąc ku niemu gniew taki, jaki maluje się na ich obliczach wobec każdej duszy wychodzącej z ciała, najbardziej (wobec duszy) grzeszników, u których znajdują (bodaj) niewielkie przewinienia.

3 Kiedy ujrział ten, który cieszy się piękną starością, że śmierć była przy nim, jego oczy zalały się łzami¹⁵⁸. 4 Wówczas dusza mego ojca Józefa wyskoczyła z wielkim westchnieniem, szukając ratunku, bo trzeba by się uratowała.

5 Westchnąwszy głośno, mój ojciec Józef ujrział moce (ciemności), których nigdy nie widział. Zacząłem wówczas karcieć diabła i tych wszystkich, co byli z nimi. 6 Odeszli zawstyżeni i drżący. 7 I żaden człowiek w otoczeniu mojego ojca Józefa nie poznał (tego), ani (nawet) Maryja, moja matka, tych wszystkich zastępów, które przychodzą po duszę ludzką.

8 Skoro śmierć zobaczyła, że skarciłem moce ciemności – wyrzuciłem je bowiem – przestraszyła się. 9 Wówczas zacząłem modlić się do mojego miłosiernego Ojca, do którego należą miłosierni, głośno mówiąc:

XXII 1 «Ojcze mój i Ojcze wszelkiego miłosierdzia¹⁵⁹, Ojcze prawdy, oko, które widzi, i ucho, które słyszy, wysłuchaj Twego ukochanego syna, którym ja jestem. Proszę Cię

¹⁵¹ Por. Mk 5,23; 7,32; 8,23-26; Łk 13,13.

¹⁵² Tj. choroba.

¹⁵³ Dosł. „podniosły głos”.

¹⁵⁴ S. Morenz (JG, s. 63) uważa, że zwrócenie się na południe wskazuje na powiązania z tradycją staroegipską. Podczas ceremonii otwarcia ust, oblicze mumii kierowano na południe; por. 1. rozdział *Księgi umarłych*.

¹⁵⁵ Tekst koptyjski podaje staroegipską nazwę krainy zmarłych, znajdującą się na zachodzie, por. A. Erman, H. Grapow, *Wb*, t. I, s. 87c. Według S. Morenza (JG, s. 63) gnostycy uważali, że Amente (Zachód) było górnym regionem podziemi; por. Ap 6,8.

¹⁵⁶ Kopt. ΔΕΚΑΝΟC, postacie o zwierzęcych twarzach, występujące w apokryfach koptyjskich, por. L. Th. Lefort, HJ, s. 220, n. 39. Tak określano istoty służące śmierci w piśmiennictwie gnostyckim, por. JG, s. 64.

¹⁵⁷ Por. Ap 9,17.

¹⁵⁸ Dosł. „jego oczy zapłakały”.

¹⁵⁹ Por. 2 Kor 1,3.

o dzieło Twych rąk, jakim jest mój ojciec Józef, abyś zesłał mi wielki zastęp aniołów¹⁶⁰ z Michałem, szafarzem dobra, i Gabrielem, zwiastunem dobrej nowiny, aby szli z duszą mojego ojca Józefa, aż minie siódmy eon ciemności¹⁶¹ i zboczy z dróg utrapień, po których strach wędrować i wielki strach patrzeć na moce, które znajdują się na nich: rzeka ognia, tam płynąca, płynie jak toń morska. 2 I (niech) miłosierdzie spłynie na duszę mego ojca Józefa, który dotarł do Twych świętych rąk, bo teraz on potrzebuje litości».

3 Powiadam wam, o moi czcigodni bracia i błogosławieni apostołowie, że każdy człowiek zrodzony na świat, który poznał dobro i zło¹⁶², popelnia grzech wzrokiem¹⁶³, potrzebuje litości mojego dobrego Ojca, jeśli zbliża się do godziny śmierci i końca wędrówki (doczesnej) i (do) sądu, który wzbudza strach¹⁶⁴ i (żąda) zdania sprawy z (uczynków). 4 Powracam jednak do skonu¹⁶⁵ mego ojca Józefa, prawego starca.

XXIII 1 Kiedy zaś oddał ducha swego, pożegnałem¹⁶⁶ go. 2 Aniołowie chwycili jego duszę (i) położyli na lnianym całunie¹⁶⁷. 3 Kiedy wszedłem, usiadłem przy nim, (a) żaden człowiek – z tych, którzy znajdowali się wokół – nie wiedział, że zmarł.

4 I sprawiłem, że Michał¹⁶⁸ i Gabriel strzegli jego duszę z powodu mocy, które znajdowały się na drodze. I aniołowie śpiewali hymn przed nią, aż oddali ją memu dobremu Ojcu.

XXIV 1 Pochyliłem się nad ciałem mego ojca, leżącym jak pokrzywiona gałąź. I usiadłem, zamknąłem jego oczy i usta¹⁶⁹. Pozostałem, patrząc na niego. 2 Powiedziałem Dziewicy: „O Maryjo, moja matko, gdzie są te wszystkie rzeczy¹⁷⁰, które wykonał od swej młodości aż do chwili obecnej? One wszystkie przeminęły w tej jednej chwili, jakby nie zrodzono go na ten świat”.

3 Przysłuchując mi się – jego synowie i córki – kiedy mówiłem to Maryi, mojej matce Dziewicy, powiedzieli mi z wielkim płaczem: «Biada nam, o Panie nasz, sprawiłeś, że zmarł nasz ojciec, a my nie poznaliśmy (tego)».

4 Odrzekłem im: «Zaprawdę on zmarł, lecz śmierć nie jest śmiercią dla Józefa, mego ojca, lecz życiem wiecznym¹⁷¹. Te (rzeczy), które otrzyma mój ukochany ojciec Józef, są wielkie, albowiem od chwili, kiedy jego dusza opuściła ciało¹⁷², zniknęło wszelkie cierpienie. Udał się do królestwa na wieki. 5 Pozostawił trud cielesny, pozostawił ten

¹⁶⁰ Por. Mt 26,53.

¹⁶¹ Eon oraz jego mieszkańcy walczą przeciw jasności. Liczbę siedem prawdopodobnie zaczerpnięto z tradycji staroegipskiej, por. E.A.W. Budge, *Amulets and Talismans*, New York 1961, s. 433; JG, s. 66.

¹⁶² Por. Rdz 3,5.

¹⁶³ Dosł. „cały czas zawieszają powieki swych oczu”. Zdaniem S. Morenza (JG, s. 67) są to grzechy popełnione wzrokiem. Por. także ANT, s. 395 (JózCieś XXII,3) s. v. „oczu”.

¹⁶⁴ Por. 125 rozdział *Księgi umarłych*; E. Dąbrowska-Smektała, *Spowiedź egipcjanina*, Euhemer 1(44) (1965), s. 77-89, pl. 1.

¹⁶⁵ Dosł. „opuszczenia ciała”.

¹⁶⁶ Kopt. $\alpha\pi\tau\alpha\lambda\epsilon\upsilon\sigma\epsilon$. „pożegnać” tłumaczy T. Hergesel, ANT, s. 395 (JózCieś XXIII,1), polemizując z przekładem tego czasownika jako „całować”, por. Liddell and Scott's, *Greek-English Lexicon*, Oxford, s. 108, s. v. $\alpha\sigma\pi\alpha\zeta\omicron\mu\alpha\iota$. Zdaniem S. Morenza (JG, s. 68) pocałunek umożliwił przyjęcie duszy przez Boga.

¹⁶⁷ Lub „czysto jedwabny bisior”, por. ANT, s. 395 (JózCieś XXIII,2).

¹⁶⁸ Por. XIII, 2.

¹⁶⁹ Zamknięcie oczu i ust wydaje się wskazywać na pustelników, którzy, poskramiając zmysły, unikali w ten sposób grzechu, por. JG, s. 72; ANT, s. 395 (JózCieś XXIV,1) s. v. „usta”.

¹⁷⁰ Dosł. „wyroby”.

¹⁷¹ Podobnie XVIII,7.

¹⁷² Dosł. „wyszła z ciała”.

świat, pełen wszelkiego cierpienia, wszelkiego bólu i pustki¹⁷³. Odszedł do miejsc spokoju¹⁷⁴ mego Ojca, który jest w niebiosach, (w rejonach) które nigdy nie zginą. 6 Kiedy powiedziałem mym braciom, że zmarł nasz ojciec Józef, starzec błogosławiony, zaczęli rozdierać szaty¹⁷⁵ i płakali długi czas.

XXV 1 Wszyscy więc mieszkańcy Nazaretu i Galilei, którzy usłyszeli żal, zebrali się tam, gdzie się znajdowaliśmy. Zgodnie ze zwyczajem żydowskim spędzili cały dzień, oplakując go (aż do nadejścia) godziny dziewiątej. 2 (Z nadejściem) zaś godziny dziewiątej¹⁷⁶ usunąłem wszystkich¹⁷⁷, polałem wodą¹⁷⁸ ciało mego ukochanego ojca Józefa, namaściłem pięknie woniejącą oliwą, pomodliłem się do mego dobrego Ojca, który jest w niebieszech modlitwami niebian, napisanymi własnymi palcami na tablicach niebiańskich¹⁷⁹, zanim przyoblekłem się w ciało w Dziewicy świętej, Maryi. 3 I w chwili, kiedy powiedziałem „amen” (tej) modlitwy, przybył tłum aniołów. Rozkazałem, aby dwu z nich rozpostarło kawał materii. Sprawilem, że umieścili (na niej) błogosławione ciało mego ojca Józefa: położyli je na środek całunu¹⁸⁰, aby je owinąć.

XXVI 1 I położyłem ręce na jego ciele, mówiąc¹⁸¹: «Odór śmierci nie ogarnie cię, ani twoje uszy nie będą wydawać przykrew woni, ani ciecz nigdy nie wyleje się z twojego ciała, ani twój całun nie zniknie na ziemi, ani twoje ciało, w które cię przyoblekłem – lecz będzie trwało do dnia tysiącletniej uczy¹⁸². Włosy¹⁸³ z twej głowy nie spadną, które wielekroć trzymałem w swych rękach, o mój ukochany ojciec Józefie, i dobro niech będzie z tobą.

2 Ci, którzy zatroszczą się o ofiarę¹⁸⁴, niech złożą ją w tym miejscu, w dniu poświęconym twojej pamięci, którym jest dwudziesty szósty dzień miesiąca epep¹⁸⁵. Ja sam pobłogosławię im podczas ofiary królewskiej¹⁸⁶ w niebiosach. 3 A więc ten, kto da chleb do rąk biednego w twym imieniu, ja nie pozostawię go bez uczynienia (mu) czegoś dobrego na tym świecie, we wszystkich dniach jego żywota.

4 Ci, którzy dadzą kielich wina w ręce obcego człowieka, czy to wdowy, czy to sieroty, w dniu poświęconym twojej pamięci, ja obdarzę ich pokojem z twojego powodu, abyś poprowadził ich do dnia tysiącletniej uczy.

¹⁷³ Kopt. **ϩΟΥΙΤ**.

¹⁷⁴ Termin używany przez gnostyków, por. JG, s. 73.

¹⁷⁵ Por. Rdz 37,34.

¹⁷⁶ Godzina dziewiąta była godziną śmierci Chrystusa, por. Mk 15,34.

¹⁷⁷ Por. Mk 5,37,40; Herodot II,85.

¹⁷⁸ Tradycja obmywania ciała sięga czasów starożytnych, por. A.M. Blackman, *Ancient Egyptian Practice of Washing the Dead*, The Journal of Egyptian Archaeology 5 (1918), s. 117nn.

¹⁷⁹ Zarówno S. Morenz (JG, s. 74), jak i T. Hergesel ANT, s. 396 (JózCieś XXV,1) odsyłają do etiopskiej Księgi Hennocha LXXX, 1; XCIII, 2; CIII, 2; CVI, 1 oraz Testamentu Asera VII.

¹⁸⁰ Kopt. **ΝΙΖΒΩC** „szaty”.

¹⁸¹ Ukazano tu Chrystusa jako kapłana recytującego teksty zapewniające trwanie zwłok zmarłego Józefa. Fakt ten łączy się ze staroegipską tradycją balsamowania zwłok, *Księga umarłych*, rozdział 154. (Wypowiedź uniemożliwiająca zepsuciu się ciała, E.A.W. Budge, *Amulets and Talismans*, t. III, s. 9-14); Urk IV, 114,15. Tradycja ta przetrwała do czasów koptyjskich, por. JG, s. 76.

¹⁸² Por. Ap 19,17-18, gdzie jest mowa o wielkiej uczcie u Boga. Św. Jan wspomina też o tysiącletnim królowaniu (20,2-7).

¹⁸³ Zdaniem S. Morenza – biorąc za podstawę informację zawartą w *Wb* IV, s. 500,7 – „włosy” odgrywają tu rolę podrzędną w przeciwieństwie do czasów starożytnych.

¹⁸⁴ Być może jest tu nawiązanie do staroegipskiej tradycji obowiązującej najbliższych (syna) do składania ofiary zmarłym przodkom, por. JG, s. 76. Ofiara w dniu śmierci św. Józefa może świadczyć o rozwoju jego kultu, por. ANT, s. 396 (JózCieś XXVI,2). W czasach chrześcijańskich bowiem uroczyste obchodzono rocznicę śmierci św. Józefa.

¹⁸⁵ Por. I,1.

¹⁸⁶ Dosł. „ofiara niebiańska”; Mt 26,26-30; Mk 14,25; Łk 22,19n; 1 Kor 11,23-26.

5 Tych, którzy napiszą księgę o twej śmierci¹⁸⁷, i wszystkie słowa, które wyszły z ust z moich ust – bądź pozdrowiony, o mój ukochany ojciec Józefie – obdarzę pokojem na tym świecie z twego powodu. Jeśli zaś oni opuszczą ciało, ja porwę księgę z ich grzechami, aby nie zaznali tortur poza koniecznością śmierci, i rzeką ognia¹⁸⁸, która znajduje się przed Ojcem moim, Tym, który oczyszcza każdą duszę.

6 I jeśli człowiek znajduje się w biedzie, nie musi dawać tego, o czym mówiłem. Jeśli urodzi się chłopiec i otrzyma imię Józef, on¹⁸⁹ odda chwałę twemu imieniu. (Dlatego) niedostatek ani zaraza nie zagoszczą w owym domu, bo zaprawdę twoje imię w nim istnieje».

XXVII 1 Następnie starszyzna miasta udała się do miejsca, w którym znajdowało się ciało mego ojca Józefa. Balsamiści szli z nią, chcąc pogrzebać jego ciało, zgodnie ze zwyczajem grzebania (zmarłego) u Żydów. 2 I znaleźli je gotowe do pogrzebania; całun¹⁹⁰ niczym żelazne klamry spowijał jego ciało. I kiedy poruszyli go nie znaleźli żadnej dziury w całunie. 3 Potem zaś ponieśli go do grobu.

4 Gdy wykopali mu jamę, by złożyć ciało przy jego przodkach¹⁹¹, wspomniałem ten dzień, kiedy wędrował ze mną do Egiptu, trwożąc się bardzo, i znosił to z mego powodu. I pochyliłem się nad jego ciałem, płakałem nad nim dłuższy czas, mówiąc:

XXVIII 1 «O śmierci, wzbudzająca głośny płacz i wielkie lamenty, Ten, który jest ponad wszystkim, dał ci władzę, która ci towarzyszy. 2 Lecz jest naganne przyjmowanie śmierci, jak Adam i jego małżonka. 3 Śmierć bowiem nie czyni niczego bez rozkazu Ojca mego. 4 A był człowiek, który przeżył dziewięćset lat¹⁹², zanim zmarł. Także wielu żyło dłużej. 5 Żaden z nich nie powiedział tego: ‘Ujrzałem śmierć i zaprawdę przybyła o czasie, nie siejąc żadnego strachu¹⁹³ u nikogo’. 6 Nie wzbudziła¹⁹⁴ wśród nich strachu, poza jednym razem¹⁹⁵. I tym razem to był mój dobry Ojciec, który wysłał ją do człowieka. 7 W tym czasie, kiedy ma zwyczaj przychodzić po niego, śmierć zwykła słyszeć wyrok, który zapada w niebie. 8 Jeśli wyrok przybywa z trwogą i pełen gniewu, śmierć ma zwyczaj przybywać sama, z trwogą i gniewem, aby wypełnić rozkaz mego dobrego Ojca, aby zabrać duszę człowieka, aby oddać ją (swemu) Panu. 9 Śmierć zazwyczaj nie ma siły, aby rzucić duszę w ogień lub rzucić ją do królestwa niebios. 10 Śmierć więc wykonuje polecenie Boga, który ją stworzył. Adam zaś nie spełnił woli Ojca mego, a także uczynił inne wykroczenie, aż Ojciec mój rozgniewał się na niego, ponieważ posłuszny był swej małżonce, a nie memu dobremu Ojcu, i sprowadził śmierć na każdą duszę. 11 Gdyby Adam był posłuszny Ojcu memu, nie sprowadziłby na siebie śmierci. 12 Kto powstrzymuje mnie, by prosić mego dobrego Ojca, by przysłał mi wielki świetlisty rydwan, abym poniósł mego ojca Józefa do Niego, aby w ogóle nie zakosztował smaku śmierci, aby uniesiono go z ciałem, w którym został stworzony, do miejsca spoczynku

¹⁸⁷ Dosł. „twego sposobu opuszczenia ciała”.

¹⁸⁸ Por. XIII,9; XXII,1.

¹⁸⁹ Tj. ojciec dziecka.

¹⁹⁰ Por. J 19,40. S. Morenz (JG, s. 79) jest zdania, że owinięcie ciała w całun oznaczało balsamowanie i zgodne jest ze zwyczajem staroegipskim, stosowanym jeszcze przez chrześcijan w Egipcie w IV w. n.e.

¹⁹¹ Dosł. „ojcach”. Tradycja znana z Biblii (np. Rdz 50,25) i przekazów staroegipskich, por. JG, s. 80; A. Erman, H. Grapow, *Wb*, t. I, s. 141,IV.

¹⁹² Być może jest to wiek Adama, por. Rdz 5,7. Potomkowie Adama żyli też ponad dziewięćset lat, por. Rdz 6,8,14,19,27.

¹⁹³ Dosł. „dając żaden strach”.

¹⁹⁴ Dosł. „dała”.

¹⁹⁵ Por. XIII,3-4; XXVIII,13.

i aby przebywał z moimi aniołami bezcielesnymi¹⁹⁶? 13 Jednak ze względu na nieposłuszeństwo Adama te wielkie cierpienia zstąpiły na całą ludzkość, i stąd konieczność śmierci. 14 Tak całkowicie jak ja przyoblekłem ciało człowiecze, które odczuwa cierpienie, że należy, bym w nim zakosztował smaku śmierci za stworzenie, które powołałem do życia, abym zmiłował się nad nim»¹⁹⁷.

XXIX 1 Kiedy to powiedziałem, objąłem mojego ojca Józefa i zapłakałem nad nim. 2 Otworzono odrzwia grobu. Złożono w nim jego ciało obok ciała Jakuba¹⁹⁸, jego ojca. 3 I jego koniec nastąpił w sto jedenastym roku. I nie stracił ani jednego zęba, ani jego oczy nie utraciły blasku¹⁹⁹, a jego wzrok podobny był do (wzroku) młodego chłopca. 4 Nie zmalała jego siła; wykonywał przedmioty zgodne ze sztuką ciesielską do dnia, kiedy został złożony chorobą, która go uśmierciła”.

XXX 1 My zaś, apostołowie, słysząc to od Niego, naszego Zbawiciela, ucieszyliśmy się i w tej chwili zaczęliśmy całować Jego dłonie i stopy, radując się (i) mówiąc: „Obdarzasz nas łaską, nasz dobry Zbawicielu. Ty sprawiasz, że słyszymy te słowa życia od Ciebie, Panie nasz. 2 Dziwimy się jednak Tobie, o nasz dobry Zbawicielu, czemu Henocha i Eliasza obdarzyłeś nieśmiertelnością²⁰⁰ i dotychczas czują się dobrze, będąc w ciele, w którym zostali zrodzeni, a ich ciało nie uległo zniszczeniu. 3 A tego błogosławionego starca, Józefa cieśli, którego obdarzasz taką wielką czcią, którego nazywasz ojcem, i byłeś mu posłuszny we wszystkim²⁰¹, Ty polecasz nam, mówiąc: «Jeśli dam wam moc i kiedy przyślę wam wezwanie Ojca mojego, którym jest Pocieszyciel Duch Święty²⁰² pošle was, abyście głosili Ewangelię²⁰³, abyście głosili to o moim ukochanym ojcu Józefie». 4 A także: «Opowiadajcie²⁰⁴ te słowa życia²⁰⁵, kiedy (nadeszło) dla niego polecenie²⁰⁶ opuszczenia ciała. 5 Czytajcie też słowa tego polecenia w dniach świąt i w dniach uroczystych». 6 A także: «Człowiek, którego nie nauczono pięknie pisać, nie będzie czytać tego polecenia w dniach świąt». 7 A także: «Ten, który opuści te słowa lub doda²⁰⁷ do nich tak, że zaliczy mnie do łgarzy, ja szybko okażę mu siłę»²⁰⁸. 8 I dziwimy się, bo od dnia, kiedy zrodzono Cię w Betlejem, nazywałeś go ojcem według ciała i nie mówiłeś mu, że jest on nieśmiertelny i że obdarzyłeś go życiem wiecznym”.

¹⁹⁶ Kopt. **ΝΑΑΓΓΕΛΟΣ ΝΑΨΩΜΑΤΟΣ** „moi aniołowie bezcielesni”. W czasach bizantyjskich wyraz „bezcielesni” powszechnie określa anioła, por. JG, s. 71.

¹⁹⁷ Tj. stworzeniem.

¹⁹⁸ Por. Mt 1,16.

¹⁹⁹ Podobnie jak wzrok Mojżesza, por. Pwt 34,7.

²⁰⁰ Por. Rdz 5, 23; 2 Krl 2,11n. Por. także ANT, s. 217 (PsMt VII,2).

²⁰¹ Por. Łk 2,51; XI,3.

²⁰² Por. J 14,26; I,2.

²⁰³ Por. Mt 26,13; I,2.

²⁰⁴ W tłumaczeniu niemieckim „erzählen”, por. JG, s. 25. Przekazywano tę historię do wiadomości prywatnej, por. JG, s. 53.

²⁰⁵ Por. J 6,63.68.

²⁰⁶ Wyraz **ΔΙΑΘΗΚΗ** znaczy „doniesienie”, „relacja”, kiedy mowa jest o czyjejs śmierci, por. JG, s. 83; także ANT, s. 398 (JózCieś XXX,4).

²⁰⁷ Por. Ap 22,18-19. Tradycja znana wśród Semitów, por. Józef Flawiusz I 8,42 (Józef Flawiusz, *Contra Apionem*, z oryginału greckiego przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył J. Radożycki, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1956, s. 30, § 42). S. Morenz (JG, s. 84) wspomina *Nauki Ptahhotepa* 18, 7-8.

²⁰⁸ Kopt. **ΕΡΩΙΩ** (b), „cieciorka”, por. E.A. Crum, *Coptic Dictionary*, s. 59b. Prawdopodobnie zamiast **ΕΡΩΙΩ** „moc”, „siła”, por. tamże, s. 59b. Takie znaczenie podaje S. Morenz (JG, s. 25). Por. także T. Hergesel, ANT, s. 399 (JózCieś XXXI,7).

XXXI 1 Odpowiedział Zbawiciel nasz. Powiedział nam: „Wyrok, który Ojciec mój ogłosił Adamowi, nie zniweczy czasu, kiedy on nie słuchał Jego poleceń. 2 Wszak Ojciec mój oznajmia człowiekowi, że, postępując zgodnie z prawem, stanie się wybranym. 3 Jeśli człowiek sam dokonuje złego wyboru²⁰⁹, grzeszy, trwa w grzechu²¹⁰ długi czas, czyż nie wie, że wpada w ręce diabła²¹¹, wszak nie czyni pokuty? 4 Ale jeśli ktoś długo żyje, (a) jego uczynki są piękne, jego czyny poprowadzą go do starości. 5 Także, jeśli On ujrzy kogoś krocącego Jego drogą, postara się skrócić czas tegoż żywota. Oto sposób, w który On zwykł zabierać ich w połowie ich dni²¹². 6 Wszystkie więc prorocтва, które powiedział Ojciec mój, spełnią się na rodzie ludzkim (i) wszystkie rzeczy im się wydarzą. 7 I tak wspomnieliście mi o Henochu i Eliaszu, że żyją w ciele, w którym zostali zrodzeni; a z powodu mojego ojca Józefa według ciała: «Czemu nie pozostawiłeś go w ciele do chwili obecnej? 8 Czyż nie potrzeba dziesięciu tysięcy lat, by umarł?»²¹³ 9 Powiadam wam, o moi apostołowie²¹⁴ święci, że ilekroć Enoch i Eliasz wspominali śmierć, oni chcieli umrzeć, oni chcieli uwolnić się od tej wielkiej konieczności, jaka na nich spoczywa. Umrą w dniu trwogi i bojaźni, i wołania, i zniszczenia, i cierpień. 10 Antychryst bowiem zabije tych dwu mężów, wyleje ich krew na ziemię z powodu pół kwarty wody, z powodu zarzutów, które oni przedstawią jemu, sprowadzając go na właściwą drogę”.

XXXII 1 Zapytaliśmy, mówiąc mu: „Panie nasz i Boże nasz²¹⁵, któż są ci dwaj mężowie, o których ty powiedziałaś, że syn zatracenia²¹⁶ zabije ich z powodu pół kwarty wody?” 2 Odrzekł nasz Zbawiciel Jezus i nasz żywot: „Henoch i Eliasz”.

3 Zdarzyło się zaś, (kiedy) Zbawiciel nasz opowiedział to nam, zlitował się nad nami. Ucieszyliśmy się i radowaliśmy się, (bo) doznaliśmy łaski. I oddaliśmy mu cześć: On, Pan nasz i Bóg nasz, Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, przez którego wszelka chwała, i wszelka cześć przystoi z Nim Ojcu i Duchowi Świętemu, Ożywicielowi teraz i po wszystkie czasy, i na wieki wieków. Amen.

Wersja saidzka (X w.²¹⁷) (Borgia 109, n° 116)

IV 6 (...) pięknej chwili²¹⁸.

V 1 W czternastym²¹⁹ zaś roku żywota Maryji, mojej matki, przybyłem z własnej woli, zaistniałem w niej, jak chciałem, ja, wasze życie. 2 I kiedy była trzeci²²⁰ miesiąc brzemienna, prawy Józef, mój ukochany ojciec, powrócił z budowy²²¹. Stwierdził²²²,

²⁰⁹ Dosł. „kocha rzeczy diabelskie”.

²¹⁰ Dosł. „nim”.

²¹¹ Dosł. „jego”.

²¹² Por. Ps 101,3; Iz 38,10.

²¹³ Często wspomina się o śmierci: I,7; II,4; XIV,1; XVIII,4,8,13.

²¹⁴ Kopt. **NAMEΛOC** „moi członkowie”, por. I,6.

²¹⁵ Por. J 20,28.

²¹⁶ Por. 2 Tes 2,3-5; ANT, s. 399 * „Zatracenia”.

²¹⁷ Druga połowa X w., por. L.Th. Lefort, HJ, s. 205, n. 12.

²¹⁸ Kopt. **ΠΚΑΙΡΟΣ ΕΤΝΑΝΟΥΥ**; por. wersja b. IV,6 (n. 26).

²¹⁹ Por. wersja b. V,1 (n. 27).

²²⁰ Por. wersja b. V,2 (n. 28).

²²¹ Józef zajmował się budową domów, por. ANT, s. 192 (ProtEwJk IX,3). Pracował też w Kafarnaum, por. ANT, s. 219 (EwPsMt X,1).

²²² Por. wersja b. V,2 (n. 30).

że moja matka wygląda na brzemienną. Przeląkł się i zadrzał. Chciał oddalić ją skrycie²²³. 3 I ze zmartwienia usnął. Niczego nie jadł²²⁴ tego wieczora.

VI 1 O północy zaś archanioł Gabriel przyszedł do niego we śnie, zgodnie z poleceniem mojego dobrego Ojca. Powiedział do niego: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć Maryji, twojej małżonki, bowiem święty jest ten, którego porodzi. 2 I ty nadasz mu imię Jezus²²⁵. On będzie pasł swój lud żelazną laską”²²⁶. 3 Zbudził się Józef ze snu. Uczynił tak, jak nakazał mu anioł Pański; zatrzymał świętą Dziewicę w swym domu²²⁷.

VII 1 Następnie wyszło polecenie od króla²²⁸ Augusta, aby cała ekumena przeprowadziła spis (ludności) według miast²²⁹. 2 Józef, ten który cieszył się piękną starością, wziął czcigodną Dziewicę bliską rozwiązania²³⁰, (i) zaprowadził ją do swego domu, do Betlejem. Zapisał²³¹ swe imię (u) pisarzy w Betlejem: Józef, syn Jakuba²³², i²³³ Maryja, jego małżonka, i Jezus, ich syn, są z domu Dawida²³⁴, z plemienia Judy. 3 Maryja, moja matka, porodziła mnie w miejscu postoju²³⁵ (w) Betlejem²³⁶, w pobliżu grobu Racheli²³⁷, żony Jakuba patriarchy, ojca Józefa i Beniamina.

VIII 1 Szatan szepnął do serca Heroda Wielkiego²³⁸, ojca Archelaosa²³⁹ (...)

Wersja saidzka (X w.) (Paryż B. N. 129)

XVII 17 (...) ty jesteś Jezus, Syn Boży, zaprawdę, i syn człowieczy według twojej woli”.

XVIII 1 (Kiedy) zaś mówił, ten, o wspaniałej starości, mój dobry ojciec według ciała, błogosławiony Józef cieśla, my²⁴⁰ nie mogliśmy powstrzymać się od płaczu, widząc²⁴¹ gotującego się do pogrążenia/zanurzenia się w sieci śmierci. Słuchałem więc go, tych nieszczęsnych słów, które wypowiadał ten, który cieszy się piękną starością. 2 I tak, moi bracia, wspominałem godzinę, kiedy rozciągną mnie na krzyżu za ludzki ród.

²²³ Por. wersja b. V,2 (n. 31).

²²⁴ Por. wersja b. V,3 (n. 32).

²²⁵ Por. wersja b. VI,2 (n. 33).

²²⁶ Por. wersja b. VI,2 (n. 34).

²²⁷ Por. wersja b. VI,2 (n. 35).

²²⁸ Por. wersja b. VII,1 (n. 36).

²²⁹ Por. wersja b. VII,1 (n. 37).

²³⁰ Por. wersja b. VII,2 (n. 38).

²³¹ Por. wersja b. VII,2 (n. 39).

²³² Mt 1,16.

²³³ Dosł. **MN** „z”.

²³⁴ Łk 2,4.

²³⁵ Kopt. **ΠΜΑΝΔΟΙΛΕ ΝΒΗΘΛΕΕΜ** „miejsce postoju (należące do) Betlejem”; także E.W. Crum, *Coptic Dictionary*, Oxford 1939, s. 806; por. ANT, s. 199 (ProtEwJk XVIII,1); ANT, s. 222 (PsMt XIII,2).

²³⁶ Por. wersja b. VII,3 (n. 41).

²³⁷ Por. wersja b. VII,3 (n. 42).

²³⁸ Por. wersja b. VIII,1 (n. 43).

²³⁹ Por. wersja b. VIII,1 (n. 44).

²⁴⁰ Zamiast „ja”, por. wersja b. XVIII,1.

²⁴¹ Kopt. **ΕΙΝΑΥ ΕΡΟϞ** „ja widząc go”.

3 Zacząłem²⁴² iść w kierunku atrium, które znajdowało się obok²⁴³. I spotkała mnie²⁴⁴ (tam) sama Maryja, moja ukochana matka, której imię jest słodkie²⁴⁵ w ustach każdego, który mnie miłuje. Odezwała się do mnie: „Biada mi, mój ukochany synu, Panie mój i Boże mój, z pewnością skona ten, który cieszy się piękną starością, Józef, także twój ojciec według ciała”.

4 Odrzekłem jej: „O moja matko, czy kto przyoblekł się w to nędzne ciało uniknie śmierci? 5 Śmierć wszak jest władcą całej ludzkości²⁴⁶. I ty sama, o moja błogosławiona matko, 6 musisz umrzeć, jak każdy człowiek. 7 Ale czy to mój ojciec Józef, czy ty, o moja matko, śmierć nie jest waszą śmiercią, lecz jest życiem na wieki. 8 I trzeba, bym ja sam umarł z powodu śmiertelnego ciała, które przyoblekłem. 9 Teraz więc, o moja ukochana, błogosławiona matko, udaj się do dobrego starca, abys zobaczyła, co mu się wydarzy, (nadchodzi) bowiem koniec dla mego ojca”.

XIX 1 I zaczęliśmy iść do miejsca, gdzie spał. Znaleźliśmy go z oznakami śmierci na ciele. 2 Ja zaś usiadłem przy jego głowie, moja matka usiadła przy jego stopach²⁴⁷. 3 On wznosił oczy ku mnie, (lecz) nie powiedział niczego, bowiem opanowała go śmiertelna niemota. 4 Święty starzec Józef podniósł rękę, ciężko (i) głęboko westchnął. 5 Ja pozostałem, trzymając jego rękę i jego stopy dłuższy czas, (a) on przypatrywał się mi, jakby błagał mnie: „Nie każ im, aby mnie wyniesiono teraz”. 6 Położyłem rękę na jego sercu²⁴⁸. Stwierdziłem, że jego dusza doszła mu do gardła²⁴⁹, (bo) chcą oddalić ją od jego ciała. Wsłańcy śmierci patrzyli na niego, by go wynieść. Lecz nie nadeszła jeszcze ostatnia godzina; śmierć bowiem, jeśli przybywa, nie odracza swego terminu: dygotanie i biadanie kroczy za nią, a płacz z unicestwieniem poprzedza ją.

XX 1 Moja prostoduszna matka spojrzała na mnie, kiedy dotykałem jego ciała. Sama dotknęła jego stóp (i) stwierdziła, że opuściło je tchnienie ducha²⁵⁰. 2 Powiedziała do mnie nieświadoma: „Łaska twa stała się teraz, mój ukochany synu, albowiem od chwili, kiedy położyłeś na nim rękę²⁵¹, gorączka, która go złożyła, opuściła go. 3 Oto jego stopy i nogi stały się zimne jak śnieg i lód i one to zziębły”.

4 Ja zaś przywołałem jego synów i jego córki. Powiedziałem im: „Zacznijcie rozmawiać ze swym błogosławionym ojcem, bowiem nadszedł czas rozmowy, zanim usta, które mówią, w ciele zamilkną”.

5 Więc jego synowie i jego córki zaczęli zbliżać się (i) zobaczyli, że bardzo cierpiał. Zbliżał się do rozłąki z tym światem.

6 Odezwała się Lisja, sprzedawczyni purpury, najstarsza córka mego ojca Józefa. Powiedziała swym braciom: „Biada mi, o moi bracia, obawiam się, że to jest choroba, która oddali od nas²⁵² naszego ojca (i) nie ujrzymy go więcej. 7 Teraz więc ona oddali nas od siebie”.

²⁴² Por. wersja b. XVII,1 (n. 90).

²⁴³ Kopt. ⲈⲦⲒⲐⲐⲐⲗ „który/co na zewnątrz”.

²⁴⁴ Kopt. ⲦⲠⲘⲚⲦ. Wydaje się, że poprawna lekcja powinna brzmieć: ⲁⲢⲦⲠⲘⲚⲦⲦ.

²⁴⁵ Por. wersja b. XVIII,3 (n. 106).

²⁴⁶ Por. wersja b. XVIII,4 (n. 107).

²⁴⁷ Por. wersja b. XIX,1 (n. 110).

²⁴⁸ Kopt. ⲒⲘⲦ, por. W.E. Crum, *Coptic Dictionary*, s. 714a; L. Th. Lefort, HJ, s. 215 tłumaczy jako „poitrine”, „piers”.

²⁴⁹ Por. wersja b. XIX,6 (n. 112).

²⁵⁰ Kopt. ⲡⲚⲁ „duch” zamiast ⲡⲚⲐⲐⲈ ⲘⲓⲠⲈⲒⲘⲠⲠ „ciepłota (ciała)”, „gorączka” (dosł. powiew ciepła), por. wersja b. XXI,1 (ⲡⲚⲐⲚⲐⲒ ⲚⲈⲘ ⲡⲚⲐⲘⲠⲠ). Być może jest tu błędny zapis wyrazu ⲕⲁⲘⲘⲁ „zar”, por. L.Th. Lefort, HJ, s. 219, n. 34.

²⁵¹ Por. wersja b. XX,2 (n. 114).

²⁵² Dosł. „uczyni obcymi”.

8 Zakrzyknęli więc, zapłakali jednocześnie synowie Józefa i jego córki. Ja zaś sam z Maryją, moją matką Dziewicą, płakaliśmy razem z nimi dlatego, że zbliżała się jego godzina.

XXI 1 Spojrzałem więc, zobaczyłem Abaton²⁵³, który przybył. Najpierw stał Zachód²⁵⁴ za nim, doradca i diabelski pomocnik. Tłum sług o strasznych obliczach postępował za nim, odziany w ogniste szaty, (i) dym wydobywał się z ich ust. 2 Mój ojciec, Józef zaś rozglądał się: zobaczył tych, co przybyli po niego, grożąc mu i bardzo złorzecząc tak, jak mają zwyczaj napełniać się gniewem i złością przeciw każdemu człowiekowi, który opuszcza ciało, jeśli znajdą w nim ślady przewinienia.

3 Kiedy ten, który cieszy się piękną starością, ujrzał tych, co po niego przybyli, drżał i jego oczy zalały się łzami²⁵⁵. 4 Jego dusza głośno zakrzyknęła, szukając schronienia i nie znalazła miejsca, gdzie mogłaby uciec, aby być bezpieczną.

5 Gdy zobaczyłem silne drzenie, jakie ogarnęło mojego ukochanego ojca Józefa – bo zobaczył wiele różnych postaci, których nigdy nie widział – zacząłem karcić śmierć i tych, którzy za nią stali. 6 Odeszli wielce zawstydzeni i drżący. 7 I żaden człowiek w otoczeniu mojego ojca Józefa nie poznał tego, ani (nawet) Maryja, moja matka, nie zobaczyła żadnej z bliźnierzcych mocy, które przychodzą po każdą duszę.

8 Skoro śmierć zobaczyła, że skarciłem moce ciemności – wyrzuciłem je – a jako że tam nie było żadnej mocy przy moim ojcu Józefie, śmierć przestraszyła się, skryła się za drzwiami, chowając się. 9 Wówczas zacząłem modlić się do mojego dobrego Ojca, mówiąc:

XXII 1 „Ojcze mój, całe źródło²⁵⁶ dobroci, oko²⁵⁷, które widzi, ucho, które słyszy, wysłuchaj twego ukochanego syna, proszącego Ciebie z powodu dzieła Twych rąk, którym jest święty starzec Józef, abyś zesłał mi wielki zastęp aniołów²⁵⁸ z Michałem archaniołem, szafarzem dobra, z Gabrielem, zwiastunem dobrej nowiny, eonów światłości, aby chronili duszę mojego ojca Józefa, aby prowadzili ją drogą, aż minie siódmy eon ciemności²⁵⁹ i przekroczy niebezpieczne drogi, po których strach wędrować, i oprawcy wzbudzają wielki strach. Niech rzeka ognia²⁶⁰, ta, która płynie jak woda, stanie się dla niego ochłodą. 2 I niech dzika bestia stanie się łagodna dla niego, bowiem on dotarł do Twoich rąk, o mój święty Ojcze, i jest to czas, kiedy potrzebuje litości”.

3 Ja zaś powiadam wam, o moi święci apostołowie²⁶¹, że każdy człowiek zrodzony na świat, który poznał dobro i zło²⁶², nie ma zwyczaju spędzać całego czasu swego żywota, patrząc z nadzieją²⁶³ w oczach – one nie są żadną inną częścią człowieka, który potrzebuje litości jak jego oczy – on nie ujrzy śmierci. 4 Jednak opowiem wam o końcu żywota mego ojca Józefa, w którym (pozostało) wspaniałe wspomnienie.

²⁵³ Dosł. „Zatrącenie”. Anioł przepaści zwany po hebrajsku Abaddon, por. ANT, s. 406 s. v. „Abaddon” (JózCieś XXIII,9). W ST jest to uosobienie lub synonim Szeolu.

²⁵⁴ Por. wersja b. XXI,1 (n. 118).

²⁵⁵ Por. wersja b. XXI,3 (n. 121).

²⁵⁶ Kopt. **NOYNE** „korzeń”; por. W.E. Crum, *Coptic Dictionary*, s. 127b; A. Dembska, W. Mysior, *Podręczny słownik języka koptyjskiego*, Dialog, Warszawa 1996, s. 75a.

²⁵⁷ Por. wersja b. XVII,3 (n. 93).

²⁵⁸ Por. wersja b. XXII,1 (n. 123).

²⁵⁹ Por. wersja b. XXII,1 (n. 124).

²⁶⁰ Por. wersja b. XIII,9 (n. 72).

²⁶¹ Dosł. **NAMEΛOC NAPONCTOΛOC ETOYAAAB** „członkowie świętych apostołów”.

²⁶² Por. wersja b. XXII,3 (n. 125).

²⁶³ Dosł. „zawieszony przy swoich oczach”. Por. także Syr 31,13.

XXIII 1 Zdarzyło się zaś, kiedy mówiłem „amen”, moja ukochana matka odpowiedziała mi językiem mieszkańców niebios²⁶⁴. 2 Oto Michał i Gabriel, a także tłum aniołów przybyli z nieba, (aby) troszczyć się o mojego (ojca)...

Wersja saidzka (XI w.) (Paryż B.N. 129)

VII 1 (...ekumena) cała przeprowadziła spis (ludności) według jej miast²⁶⁵. 2 Mój ojciec Józef, który cieszył się piękną starością, wziął czcigodną Dziewicę, moją matkę Maryję, bliską rozwiązania²⁶⁶, (i) poszedł do swego domu, (do) rodzinnego miasta. Zapiisał²⁶⁷ swe imię (u) pisarzy miasta Betlejem: Józef, syn Jakuba²⁶⁸, i (Maryja), jego małżonka (i Jezus), jego syn są z domu Dawida²⁶⁹, z plemienia Judy. 3 Maryja, moja matka, porodziła mnie w miejscu postoju²⁷⁰ w Betlejem²⁷¹, w pobliżu grobu Racheli²⁷², żony błogosławionego patriarchy Jakuba, matki Józefa i Beniamina.

VIII 1 A szatan podszeptał Herodowi Wielkiemu²⁷³, ojcu Archelaosa²⁷⁴, temu, który ściał²⁷⁵ głowę Jana, mego krewnego, i mego ukochanego. 2 On²⁷⁶ chciał uśmiercić mnie, bo sądził, że królestwo moje jest z tego świata²⁷⁷. 3 I powiedziano o tym Józefowi we śnie²⁷⁸. I zabrał mnie, mnie spoczywającego w jej objęciach, (a) ona pieściła mnie. I Salome²⁷⁹ była z nami. Udaliśmy się do Egiptu²⁸⁰, przebywaliśmy tam cały rok, aż przestępca Herod zgnił – stoczyło go robactwo²⁸¹. Zmarł z powodu krwi małych bezgrzesznych chłopców, których uśmiercił²⁸².

IX Kiedy zmarł przestępca Herod, powróciliśmy do ziemi Izraela i osiadliśmy w Galilei, mieście zwanym Nazaret²⁸³.

Wersja saidzka (XI w.) (Br. Mus. Or. 3581 B)

XIII 6 „(...) sprzyja mi. 7 Nie pozwól, by jego oblicze (nie) napełniło się gniewem przeciwko mnie na drogach, po których kroczę do Twoich stóp²⁸⁴, ani nie pozwól, aby

²⁶⁴ 1 Kor 13,1.

²⁶⁵ Por. wersja b. VII,1 (n. 37).

²⁶⁶ Por. wersja b. VII,2 (n. 38).

²⁶⁷ Por. wersja b. VII,2 (n. 39).

²⁶⁸ Por. wersja s. (Borgia 109, n° 116) VII,2 (n. 16).

²⁶⁹ Por. wersja s. (Borgia 109, n° 116) VII,2 (n. 18).

²⁷⁰ Por. wersja s. (Borgia 109, n° 116) VII,3 (n. 19).

²⁷¹ Por. wersja s. (Borgia 109, n° 116) VII,3 (n. 20).

²⁷² Por. wersja s. (Borgia 109, n° 116) VII,3 (n. 21).

²⁷³ Por. wersja b. VIII,1 (n. 43).

²⁷⁴ Por. wersja b. VIII,1 (n. 44).

²⁷⁵ Por. wersja b. VIII,1 (n. 45).

²⁷⁶ Por. wersja b. VIII,2 (n. 46).

²⁷⁷ Por. wersja b. VIII,2 (n. 47).

²⁷⁸ Por. wersja b. VIII,3 (n. 48).

²⁷⁹ Por. wersja b. VIII,3 (n. 49).

²⁸⁰ Por. wersja b. VIII,3 (n. 50).

²⁸¹ Zamiast (?) „robak”, por. wersja b VIII,3.

²⁸² Mt 2,16.

²⁸³ Por. wersja b. IX,1 (n. 53).

²⁸⁴ Kopt. $\epsilon\rho\alpha\tau\kappa$ „do twoich stóp”

oni zostawili mnie samego, aby ci, którzy mają okropne oblicze²⁸⁵, którzy są na drogach (czynili) mi przemoc. 8 Nie pozwól tym, którzy strzegą bramy²⁸⁶, zatrzymać mojej duszy, grożąc. Nie pozwól, by zawstydzali²⁸⁷ mnie przed Twym trybunałem swymi oskarżeniami, z powodu tego, co uczyniłem. 9 Nie pozwól, by zatrzymali mnie, ani nie pozwól, by była mi straszna groza okrutnych fal, w których każda dusza oczyszcza się, zanim ujrzy chwałę Twojej boskości, 10 o Boże, który osądzisz każdego sprawiedliwym sądem i sprawiedliwym słowem²⁸⁸. Teraz więc Panie, niech Twoja litość trwa przy mnie (i) niech pocieszy mnie, bo Ty jesteś źródłem²⁸⁹ wszelkiej dobroci. Twoja jest chwała na wieki wieków. Amen”.

XIV 1 Następnie było tak: kiedy to powiedział, zaczął iść do swego domu w Nazarecie, miasta, gdzie mieszkał. I złożyła go choroba, która go miała uśmiercić. (...) 2 Jego choroba bardzo mu dokuczała, coraz bardziej, gdy był chory, od kiedy został zrodzony na ten świat.

3 To są dzieje mego ojca Józefa. 4 (Miał czterdzieści²⁹⁰) lat, kiedy pojął żonę, (i czterdzieści dziewięć) lat przeżył w małżeństwie (...). On żył 5 samotnie.

Moja (matka Maryja) spędziła dwa²⁹¹ (lata, kiedy) dano (ją mu za) małżonkę, (polecając mu przez kapłanów²⁹²: „Strzeż (jej) do czasu wesela” 6 (...) I (Maryja, moja matka) porodziła mnie (na początku trzeciego roku), przebywając w domu mego ukochanego ojca Józefa od piętnastego roku życia. I miała osiemnaście lat, kiedy moja matka porodziła mnie na ziemi przez niepojętą tajemnicę²⁹³, której nie będzie w stanie poznać żadna ze stworzonych istot, poza mną, Ojcem moim i Duchem Świętym – w jedności.

XV 1 Wszystkie zaś dni żywota mojego błogosławionego ojca Józefa (osiągnęły) liczbę stu jedenastu²⁹⁴ lat, zgodnie z poleceniem mojego dobrego Ojca. W jego zaś śmiertelnej chorobie (...).

Wersja saidzka (XI w.) (Borgia 109 n° 121)

XIV 1 Następnie było tak: kiedy to powiedział, zaczął²⁹⁵ iść do swego domu w Nazarecie, miasta gdzie mieszkał. Złożyła go choroba, która miała go uśmiercić – tak jak kończy każdy człowiek²⁹⁶. 2 I oto jego choroba bardzo mu dokuczała, bardziej niż wszystkie choroby, od kiedy został zrodzony na świat.

3 To są dzieje²⁹⁷ mego ukochanego ojca Józefa. 4 Miał czterdzieści lat, kiedy pojął żonę, i dalsze dziewięć²⁹⁸ lat żył ze swą żoną. I kiedy zmarła, on żył samotnie rok.

²⁸⁵ Por. wersja b. XIII,7 (n. 69).

²⁸⁶ Por. wersja b. XIII,8 (n. 70 „bramy”).

²⁸⁷ Kopt. **ΜΠΕΡΤΡΕΥΣΩΤΤ** „nie sprawiali zawstydzienia mnie”.

²⁸⁸ Por. Ps 95,13.

²⁸⁹ Kopt. **ΝΟΥΝΕ** „korzeń”, por. wersja s (Paryż B. N. 129°) XXII,1 (n. 17)

²⁹⁰ Luki uzupełnione za L. Th. Leforte’em, HJ, s. 209.

²⁹¹ Por. wersja b. XIV,5 (n. 75).

²⁹² Por. wersja b. XIV,5 (n. 76).

²⁹³ Por. wersja b. XIV,5 (n. 77).

²⁹⁴ Por. wersja b. XV,1 (n. 78).

²⁹⁵ Por. wersja b, XVII,1 (n. 90).

²⁹⁶ Por. wersja b. XIV,1 (n. 74).

²⁹⁷ Por. kopt. **ΤΑΙ ΤΕ ΤΑΝΑΚΤΡΟΦΗ**; por. także wersja b. XIV,3.

²⁹⁸ Powinno być (czterdzieści) dziewięć, por. JG, s. 49; wersja b. XIV,4.

5 Moja ukochana matka spędziła dwa²⁹⁹ lata w jego domu, od kiedy dano ją mu za małżonkę, polecając mu przez kapłanów³⁰⁰: „Strzeż jej do czasu wesela”. 6 I Maryja, moja matka, porodziła mnie na początku trzeciego roku, przebywając w domu Józefa. Mając osiemnaście lat, Maryja, moja matka, porodziła mnie w jaskini³⁰¹, która nie ma nazwy, ani nie szukano jej, ani żaden człowiek na całym świecie nie poznał jej, oprócz mnie i Ojca mojego i Ducha Świętego.

XV 1 Wszystkich zaś dni (żywota) mojego ojca Józefa (w) starości i błogosławieństwie było sto jedenaście³⁰² lat, zgodnie z poleceniem mojego Ojca. Dniem, w którym zmarł, był dwudziesty szósty dzień miesiąca epep. (...) 3 srebro uszło, które jest umysłem i mądrością. 4 Zwrócił się do innego świata. Zapomniał o jedzeniu i picu. Mądrość i działanie twórcze poszły w zapomnienie, stając się bezużyteczne.

5 Wydarzyło się zaś, kiedy tego dnia zaczęło świtać, mój ukochany ojciec Józef zaczął silnie drżeć w swym posłaniu i chciał głęboko westchnąć. I klasnął w dłonie trzy razy, wykrzyknął, silnie drząc (i) z wielkim wzruszeniem:

XVI 1 „Biada³⁰³ mi dzisiaj, biada dnu³⁰⁴, w którym moja matka zrodziła mnie. 2 Biada pierśom³⁰⁵, które ssałem. 3 Biada kolanom³⁰⁶, na których siedziałem. 4 Biada łonu, które mnie kołysało, aż doszedłem do uczestniczenia w grzechu. 5 Biada mojemu językowi i moim wargom, bowiem wielekroć plotły obmwę i oszczerstwo, i próżne, zbyteczne słowa. 6 Biada moim oczom, które oglądały zgorzenie i rozkoszowały się chciwością. 7 Biada moim uszom, które lubiły słowa oczerniające i wszystkie słowa pognębiające. 8 Biada moim rękóm, które podnosiły to, co do nich nie należało. 9 Biada moim trzewiom i mojemu brzuchowi, które pragnęły pożywienia, jakie im się nie należało. I tak długo jak mają zwyczaj znajdować cokolwiek, zazwyczaj spalają to lepiej niż żelazny piec. 12 Cóż teraz pocznę, jestem zewsząd³⁰⁷ osaczony. 13 Zaprawdę biada, biada każdemu człowiekowi, który zgrzeszy. 14 Powiadam wam, o moi synowie i moje córki, że wielkie zakłopotanie, ujrane u mego ojca Jakuba³⁰⁸ opuszczającego ciało, jest tym, które spotkało mnie samego dzisiaj. Ja, ten ubogi nieszczęśnik i biedak. 15 Ale Pan, Bóg mój, jest orędownikiem mojej duszy i mojego ciała i mojego ducha”.

XVII 1 Kiedy³⁰⁹ to mówił mój ukochany ojciec Józef, zacząłem zbliżać się do niego, spoczywającego (na posłaniu), drżącego w swej duszy i swym duchu. Powiedziałem mu: „Witaj, mój ukochany ojcze, cieszący się piękną starością”. 2 Odpowiedział, silnie drząc ze wzruszenia i w strachu (przed) śmiercią: „Witaj po wielekroć, mój ukochany synu. Dusza moja trochę się uspokoiła, kiedy twój miły głos dotarł do mnie.

3 Jezu, mój Panie, Jezu, mój Królu prawdy, Jezu, mój Zbawicielu, Jezu, mój Zbawco, Jezu, mój Wybawicielu, o Jezu, który wszystko ochraniaasz, o Jezu, który wszystko obejmujesz wolą swej dobroci, o Jezu, o słodkim³¹⁰ i bardzo miłym imieniu, o Jezu, to

²⁹⁹ Por. wersja b. XIV,5 (n. 75).

³⁰⁰ Por. wersja b. XIV,5 (n. 76).

³⁰¹ Por. ANT, s. 199 (ProtEwJk XVIII,1) s.v. „grota”.

³⁰² Por. wersja b. XV,1 (n. 78).

³⁰³ Por. wersja b. XVI,1 (n. 80).

³⁰⁴ Por. wersja b. XVI,1 (n. 81).

³⁰⁵ Por. wersja b. XVI,2 (n. 83).

³⁰⁶ Por. wersja b. XVI,3 (n. 84).

³⁰⁷ Por. wersja b. XVI,12 (n. 87).

³⁰⁸ Por. wersja b. XVI,14 (n. 88).

³⁰⁹ Por. wersja b. XVII,1 (n. 89).

³¹⁰ Por. wersja b. XVII,3 (n. 92).

oko³¹¹, które widzi, ucho, które słucha, wysłuchaj mnie samego dzisiaj. Ja, twój sługa, proszę cię, leżąc łzy przed tobą.

4 Tyś Bóg prawdziwie i całkowicie, tak jak twój anioł głosił to wiele razy³¹², najbardziej zaś (w) dniu, kiedy moje serce zwątpiło³¹³, myśląc po ludzku o błogosławionej Maryi Dziewicy, że była brzemienną. I powiedziałem: «Tej nocy oddalę ją skrycie»³¹⁴. 5 Myśląc o tym, ukazał mi się anioł³¹⁵ we śnie, mówiąc: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć Maryi, twej małżonki, ani nie odrzucaj (jej) z powodu jej brzemienności, bo poczęła przez Ducha Świętego, porodzi bowiem syna (i) nazwiesz jego imię – Jezus»³¹⁶.

7 Teraz zaś, Panie mój, zbawicielu mej duszy i mego ducha, nie szukaj oskarżenia przeciwko mnie – ja jestem twym sługą i dziełem twoich rąk. Nie postąpiłem niedyskretnie, o Panie mój. 8 Lecz zanim poznałem chwałę tej wielkiej tajemnicy, która jest twym świętym narodzeniem, nigdy nie wiedziałem, żeby niewiasta poczęła bez (udziału) mężczyzny. 9 O Panie mój i Boże mój, ta wielka tajemnica nie ma granic. Nie uwierzyłem tobie i temu świętemu narodzeniu, abym oddał chwałę tej, która porodziła cię, Maryii, tej, która jest odbiciem³¹⁷ prawdy.

10 Wspominam dzień, kiedy rogata³¹⁸ ukąsiła małego chłopca w nogę, (a) on zmarł. 11 Jego krewni zgromadzili się przy tobie, chcąc schwytać cię, aby wydać przewrotnemu Herodowi. 12 I stwierdziłem, (że) twoja boskość wskrzesiła go: on ożył. I dzięki twej woli wskrzeszenia go (z martwych) uczyniłeś jego krewnym wielką radość. 13 Ja pytałem cię, o mój ukochany synu, o wszystko. Chwyciłem twe prawe ucho, pociągnąłem je. 14 Odpowiedziałeś: «Z tego powodu, że jesteś moim ojcem według ciała, dlatego powiem ci, że pociągnąłeś mnie za prawe ucho». 15 Teraz zaś, o mój ukochany synu, Panie mój³¹⁹ i Boże mój, skoro niesiesz Logos ze mną z powodu tamtego dnia, sprawiasz, że ogarnia mnie strach³²⁰. Proszę cię, o mój dobry Panie, odpuść mi (winy), nie rozliczaj się ze mną. 16 Ja bowiem jestem twoim sługą, synem twej służebnicy. 17 Jeśli rozerwiesz moje więzy, złożę tobie błogosławioną ofiarę, która jest wiarą (w) twoją boskość, bo ty Bóg zaprawdę i ty Pan doskonały”.

XVIII 1 (Kiedy) zaś to mówił ten, o dostojnej starości, mój ojciec Józef, ja nie mogłem powstrzymać się od płaczu, widząc jak kończy mówić, schwytywany w okowy śmierci. I słuchałem nieszczęsnych słów, które mówił do mnie. 2 Potem wspominałem dzień mej śmierci, godzinę, kiedy Żydzi rozciągną mnie na krzyżu za zbawienie całego świata.

3 W tym czasie udałem się do atrium, które znajduje się obok³²¹. I Maryja, moja matka (właśnie) wchodziła do miejsca, gdzie się znajdowałem. Odezwwała się do mnie z wielkim cierpieniem i udręką: „Biada mi, mój ukochany synu, być może skona ten, który cieszył się piękną starością, Józef, także twój ojciec według ciała”.

4 Odrzekłem jej: „O moja ukochana matko, czy ktokolwiek z rodzaju ludzkiego, przyobleczony w ciało, uniknie śmierci? 5 Śmierć wszak jest władcą całego świata i dla cię, o Maryjo, moja błogosławiona matko. 6 Musisz umrzeć, jak każdy człowiek. 7 Ale czy (to) mój ukochany ojciec Józef, czy ty, o moja ukochana matko, śmierć nie jest waszą

³¹¹ Por. wersja b. XVII,3 (n. 93).

³¹² Por. wersja b. XVII,4 (n. 94).

³¹³ Por. wersja b. XVII,4 (n. 95).

³¹⁴ Por. wersja b. XVII,4 (n. 96).

³¹⁵ Por. wersja b. XVII,5 (n. 97).

³¹⁶ Por. wersja b. XVII,6 (n. 98).

³¹⁷ Kopt. **ⲉⲛⲓⲃⲉ** „odbić”, „cień”, por. W.E. Crum, *Coptic Dictionary*, s. 657b.

³¹⁸ Por. wersja b. XVII, 10 (n. 99).

³¹⁹ Por. wersja b. XVII,15 (n. 103).

³²⁰ Por. wersja b. XVII,15 (n. 104).

³²¹ Dosł. **ⲉⲧⲓⲉⲃⲟⲗ** „który/co na zewnątrz”.

śmiercią, lecz życiem na wieki. 8 Także ja sam będę musiał umrzeć za wszystkich z powodu ciała, które przyoblekłem. 9 Teraz więc, o moja ukochana matko, udaj się do błogosławionego starca, abyś zobaczyła koniec nadchodzący z nieba”.

XIX 1 Zacząłem iść do atrium, gdzie spał. Znalazłem go z oznakami śmierci na ciele. 2 Ja więc usiadłem przy jego głowie, moja ukochana matka usiadła przy jego stopach³²². 3 On wznosił oczy ku mnie, (lecz) nie był w stanie rozmawiać ze mną, bo śmiertelna niemota zapanowała nad nim. 4 Podniósł prawą rękę, ciężko wzdychając. 5 Chwycił mą prawą rękę, przypatrując mi się przenikliwym wzrokiem, jakby błagając mnie: „O Panie mój, nie każ im, aby mnie wyniesiono”. 6 Położyłem rękę na jego piersi³²³. Stwierdziłem, że jego dusza doszła do gardła³²⁴, bo zostanie wyniesiona³²⁵, a wysłannicy śmierci, patrzą tylko, by on opuścił ciało. Lecz nie nadeszła jeszcze ostatnia godzina, bowiem jeśli śmierć przybywa, ona nie powstrzymuje się; drżenie kroczy za nią, płacz z unicestwieniem tych, którzy ją poprzedzają.

XX 1 Moja prostoduszna matka spojrzała na mnie, kiedy dotykałem jego ciała. Sama dotknęła stopy jego nóg, i stwierdziła, że gorączka minęła.

2 Powiedziała do mnie bezwiednie: „Łaska twa stała się teraz, o mój ukochany synu, od chwili bowiem, kiedy położyłeś rękę³²⁶ na jego ciele, ogień przestraszył się, zgasł. 3 Oto jego stopy i golenie stały się zimne, zmarznięte jak lód i śnieg”.

4 Podniosłem³²⁷ głowę i zawałem jego dzieci, mówiąc im: „Zacznijcie rozmawiać ze swym błogosławionym ojcem, bowiem (nadszedł) czas rozmowy, zanim usta, które mówią w nędznym ciele, zamilkną”. 5 Więc synowie i córki mego ukochanego ojca Józefa zaczęli zbliżać się do swego ojca (i) znaleźli go z piętnem zbliżającej się śmierci, aby zakończyć życie.

6 Odezwała się Lisja, jego starsza córka, sprzedawczyni purpury. Powiedziała swym braciom: „Biada mi, bracia moi, to jest choroba, która nawiedziła moją ukochaną matkę, i do tej pory nie ujrzeliśmy jej. 7 Teraz ona³²⁸ pozbawi nas naszego ojca, (aby) nie zobaczyć go więcej”.

8 Zakrzyknęli³²⁹ więc, zapłakali jednocześnie synowie i córki mego ojca Józefa. I ja sam z moją matką Dziewicą płakaliśmy z nimi, wiedząc, że nadeszła godzina śmierci.

XXI 1 Spojrzałem więc od wejścia na południe³³⁰ – ujrzalem śmierć. Przybyła, (a) Zachód³³¹ stał za nią, ten, co doradza; i łotrowski diabeł na przedzie. Za nią (postępował) tłum dziesiętników³³² z wykrzywionymi twarzami, trzymający panczerze ognia – niezliczoną ilość – siarka³³³ i dym ognisty wychodził z ich ust. 2. Mój ojciec, Józef rozglądał się: zobaczył tych, co przybyli po niego bardzo się zloszcząc, tak jak oni mają zwyczaj napełniać się gniewem i złością przeciw każdej człowieczej duszy, która opuszcza ciało, bardziej zaś (na) grzesznika, jeśli znajdują w nim ślad przewinienia.

³²² Por. wersja b. XIX,2 (n. 110).

³²³ Kopt. **CTHΘOC** (s) (przenośnie) „pies” lub „serce”, por. *A Lexicon Abridged from Liddel and Scott's Greek-English Lexicon*, Oxford 1949, s. 651.

³²⁴ Por. wersja b. XIX,6 (n. 112).

³²⁵ Por. wersja b. XX,1 (n. 113).

³²⁶ Por. wersja b. XX,1 (n. 114).

³²⁷ Dosł. **AIKIM** „poruszyłem”.

³²⁸ Por. wersja b. XX,7 (n. 115).

³²⁹ Kopt. **AYCI ZPAY EBOL** „wzniesli głos”.

³³⁰ Por. wersja b. XXI,1 (n. 117).

³³¹ Por. wersja b. XXI,1 (n. 118).

³³² Por. wersja b. XX,1(n. 119).

³³³ Por. wersja b. XXI,3 (n. 120).

3 Kiedy zaś ów Józef, który cieszy się piękną starością, ujrzał tych, co po niego przybyli, zadrżał i jego oczy zalały się łzami³³⁴. 4 Dusza mego ojca Józefa, bardzo zafrasowana, chciała wyjść i szukała schronienia, (lecz) nie znalazła. 5 Ja zaś zobaczyłem silne dygotanie, jakie ogarnęło duszę mego ojca Józefa, a że obawiała się tych różnorodnych postaci, zacząłem wówczas karcieć diabła i zastęp, który za nią stał. 6 Uciekli bardzo zawstydzeni. 7 I żaden człowiek w otoczeniu mego ojca Józefa, nie poznał (tego), ani (nawet) Maryja, moja matka.

8 Skoro śmierć zobaczyła, że skarciełem moce ciemności, które stały za nią – wyrzuciłem je – i że nie było żadnej mocy przy moim ukochanym ojcu Józefie, przestraszyła się, uciekła (i) skryła się za drzwiami. 9 Wówczas zacząłem modlić się do mego dobrego Ojca, mówiąc:

XXII 1 „Ojcze mój, całe źródło³³⁵ dobroci, Ojcze prawdy, oko, które widzi, ucho, które słyszy, wysłuchaj Twego ukochanego syna, którym ja jestem. Proszę Cię z powodu dzieła Twych rąk, którym jest mój ojciec Józef, abyś zesłał mi wielkiego cherubina i zastęp aniołów³³⁶ z Michałem, szafarzem dobra, Gabrielem, zwiastunem dobrej nowiny, eonów światłości, aby chronili duszę mego ojca Józefa, aby prowadzili ją, aż minie siódmy eon ciemności³³⁷ i przekroczy niebezpieczne drogi, po których strach wędrować i wielki strach oglądać oprawców, którzy są tam. Niech rzeka ognia³³⁸ działa jak woda i straszliwe morze niech nie dręczy. 2 Niech będzie łagodna dla duszy mego ojca Józefa, bowiem jest to chwila, w której on potrzebuje miłosierdzia”.

3 Powiadam wam, o moi święci krzewiciele, moi błogosławieni apostołowie, że każdy człowiek zrodzony na ten świat, który poznał dobro oraz zło³³⁹, jeśli spełnia Jego całą wolę z nadzieją w oczach³⁴⁰, jeśli zbliża się do niego śmierć, potrzebuje ducha³⁴¹ mego dobrego Ojca, który jest w niebie, (a także) w godzinie śmierci i podczas kroczenia drogą, i podczas zdawania sprawy (z uczynków) na sądzie, wzbudzającym strach. 4 Jednak powracam do końca żywota mego ojca Józefa, o którym pozostało piękne wspomnienie.

XXIII 1 Zdarzyło się zaś, kiedy mówiłem „amen”, Maryja, moja ukochana matka, odpowiedziała mi językiem mieszkańców niebios³⁴². 2 I oto w tej chwili Michał i Gabriel, i zastęp aniołów przybyli z nieba. Przybyli, stanęli przy ciele mego ojca Józefa.

3 I w tej chwili rżenie i duszność bardzo się wzmogły. I poznałem, że godzina śmierci nadeszła. 4 I chwycił go ból podobny do bólów podczas rodzenia. Ogarnęła go gorączka podobna do strasznego wiatru i skwierczącego ognia, pożerającego wielki las.

5 Sama zaś śmierć – strach nie pozwolił jej zstąpić na ciało mego ukochanego ojca Józefa, aby rozłączyć go ze mną, bo patrząc do wnętrza, widziała mnie siedzącego przy jego głowie i trzymającego go za skronie.

6 I kiedy poznałem, że śmierć obawia się wejść z mego powodu, zacząłem kierować się ku wyjściu. Znalazłem ją stojącą samotnie, ogarniętą wielkim strachem. 7 I w tym momencie powiedziałem jej: „O ty, która przybyłaś z południa, wchodź zaraz, zakończ (żywot) mego ojca Józefa. 8 Lecz strzeż go jak blasku twych oczu, bowiem on jest moim ojcem według ciała i troszczył się o mnie w dniach mego dzieciństwa, uciekając ze mną

³³⁴ Por. wersja b. XXI,3 (n. 121).

³³⁵ Por. wersja s. Paryż B. N. 129, XXII,1 (n. 17).

³³⁶ Por. kodeks b. XXII,1 (n. 123).

³³⁷ Por. kodeks b. XXII,1 (n. 124).

³³⁸ Por. kodeks b. XIII,9 (n. 72); wersja s. Paryż B. N. 129, XXII,1 (n. 21).

³³⁹ Por. kodeks b. XXII,3 (n. 125).

³⁴⁰ Dośł. „zawiesza powieki swych oczu”, por. wersja s. Paryż B. N. 129, XXII,2.

³⁴¹ Zamiast „litości” (wersja b. XXII,3); por. także wersja s. Paryż B. N. 129, XXIII,3.

³⁴² 1 Kor 13,1.

z miejsca na miejsce z powodu rozkazu Heroda. I pobierałem, tak jak wszystkie dzieci, od niego nauki, które zwykli ojcowie dawać swym dzieciom dla ich korzyści”.

9 Więc Abaton³⁴³ – król czeluści, wszedł, wziął duszę mego ojca Józefa i wyniósł ją z ciała, kiedy słońce wschodziło na horyzoncie dwudziestego szóstego dnia miesiąca epep w pokoju.

10 Wszystkich dni żywota mego ukochanego ojca Józefa było sto jedenaście lat.

11 Michał chwycił dwa końce szerokiego, wspaniałego jedwabnego całunu, Gabriel chwycił także dwa (jego) końce. Pozdrowili duszę mego ukochanego ojca Józefa. Unieśli ją w całunie. 12 Nikt zaś, kto był przy mnie, nie wiedział, że on zmarł, także Maryja, moja matka, nie wiedziała. 13 Sprawilem, że Michał i Gabriel strzegli duszy mego ukochanego ojca Józefa z powodu łupieżcy, który jest na drogach. 8 I sprawilem, że aniołowie bezcieleśni³⁴⁴ śpiewali hymny, aż zabrali ją do nieba, do mego dobrego Ojca.

XXIV I i pochyliłem się nad ciałem, leżącym jak złamana gałąź. Usiadłem, zamknąłem jego oczy³⁴⁵, popatrzyłem na niego długą chwilę, płacząc po nim. Powiedziałem (...).

Wersja arabska (XI w.)

1 W imię Boga, jednego w swej istocie i troistego w swych atrybutach³⁴⁶.

2 Opowieść o zaśnięciu naszego świętego ojca, starca Jūsufa, rzemieślnika pracującego w drewnie³⁴⁷ – niechaj jego błogosławieństwa i modły zachowają nas wszystkich, 3 o bracia! Amīn³⁴⁸.

0 1 Całością jego życia było sto jedenaście lat. Jego przeniesienie się z tego świata (na tamten świat) dokonało się (dnia) 2 dwudziestego szóstego miesiąca abīb, odpowiadającego miesiącowi sierpniowi – niech nas zachowają jego modły. Amīn. Pan nasz, 3 Jasūc

³⁴³ Por. wersja s. Paryż B. N. 129, XXI,1 (n. 14).

³⁴⁴ Por. wersja b. XVIII,12.

³⁴⁵ Por. wersja b. XXIV,1 (n. 132).

³⁴⁶ Przeważnie inwokacja tekstów arabskich tłumaczonych z tekstów koptyjskich zaczyna się od słów: *Bism al-Ab wa l-Ibn wa r-Rūh al-Qudus Al-Ilāh W'ḥid*, „W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Bóg jest jeden”. Według opinii Georgesa Qasa jest to próba zwrócenia muzułmanom uwagi na ten tekst, przez pominięcie Trójcy Świętej, uznanie „Boga jedyne w swej istocie”, a cech Trójcy uznanie za atrybuty Boga. Trzeba tu zwrócić uwagę, że wg arabskich chrześcijan istniał termin *Ugnūm*, oznaczający osobę boską, lub hypostazę (G. Graf, *Verzeichnis arabischer kirchlicher termini*, Louvain 1954, s. 11). Istnieje też możliwość, że autor przekładu, lub lepiej mówiąc przeróbki tekstu lub tekstów koptyjskich, uważał Osoby Trójcy Świętej za hipostazy pojęcia Boga.

³⁴⁷ Por. wersja b O (n. 2).

³⁴⁸ Arabski tytuł opowieści o skonie św. Józefa to *Qiṣṣat Nijāhat Abūnā Al-Qiddīs Aš-Šajh Jūsuf An-Nağğār*. W dziwny sposób jest to nazwane w ANT „Legendą o Józefie Cieśli”, gdyż tekst koptyjski nie zawiera żadnego tytułu, zaś tytuł arabski jest jednoznaczny: „Opowieść o zaśnięciu ojca naszego świętego starca Jūsufa rzemieślnika pracującego w drewnie”. Arabski, zapożyczony z syryjskiego termin *nijāha* znaczy wg G. Grafa (*Verzeichnis arabischer kirchlicher termini*, s. 114 sub *njh*) „Entschlafen, Tod, Todestag von Heiligen”. Ten sam termin używa on w stosunku do przełożonego przez nas rękopisu arabskiego, pisząc: „Erzählung vom Entschlafen unseres Heiliges Vaters, der Greises Joseph, das Zimmermans”. Warto tu zwrócić uwagę, że apokryfy arabskie w odniesieniu do odejścia Matki Boskiej używają bądź to terminu *nijāha*, (jak w przypadku św. Józefa), co G. Graf w *Geschichte etc.* s. 249, przyp. 1 tłumaczy *κοιμησις*, czyli *dormitorio*. Używany jest również termin *nagla* „transitus”. Zasluguje na uwagę, że tłumaczony przez nas rękopis w odniesieniu do śmierci Józefa używa również rzeczownika utworzonego z rdzenia *ngi*, mianowicie słowa *intiqał*. Słowo *transitus* znaczy w tym wypadku „przeniesienie”, *intiqał* zaś „przeniesienie się” lub „fakt bycia przeniesionym”.

Chrystus, jest tym, który powiadomił o tym swych świętych uczniów na Ġabal az-Zajtūn. (Powiadomił też ich) o wszystkich jego(=Józefa) 4 trudach i końcu jego dni. A święci apostołowie zachowali te słowa, spisali je i pozostawili w bibliotece 5 w Bajt al-Mukaddas³⁴⁹ – niech ich modlitwy zachowają nas. Amīn.

I 1 Pewnego dnia, Zbawiciel – Pan nasz i Bóg nasz, i Odkupiciel nasz, Jasūc Chrystus, siedząc ze 2 swymi uczniami – a wszyscy byli zgromadzeni na Ġabal az-Zajtūn – powiedział do nich: „Bracia moi i umiłowani moi, synowie Ojca, który 3 wybrał was spośród (ludzi) całego świata. Wiecie, że mówiłem wam wiele razy, że muszę być 4 ukrzyżowany, (i) umrzeć, by zbawić Adama i jego potomstwo i zmartwychwstać, i dać wam dobrą nowinę 5 świętej Ewangelii, abyście głosili ją na całym świecie i abym wyposażył was w moc z wysokości³⁵⁰ i napełnił was Duchem 6 Świętym (po to), abyście głosili wszystkim narodom o pokucie i odpuszczeniu grzechów, dlatego że jeden kubek wody³⁵¹, jeśli znajdzie go człowiek 7 w nadchodzącym czasie, będzie więcej wart i będzie bardziej znaczący niż wszystkie dobra całego świata, a jedno stąpienie stopy 8 w domu Ojca mojego będzie miało większe znaczenie i będzie więcej warte niż wszystkie bogactwa tego świata. Także jedna godzina w radości, w siedzibie 9 pobożnych, będzie więcej warta i lepsza od tysiąca lat dla grzeszników, gdyż ich płacz i lamenty (nigdy) się nie skończą. Ich łzy (nigdy) 10 nie wyschną, a oni nigdy absolutnie nie znajdą dla siebie pocieszenia ani spokoju. A teraz, o moi czcigodni bracia, kiedy pójdziecie głosić dobrą nowinę wszystkim 11 narodom i powiadomicie ich, i powiecie im, że Zbawiciel osądzi, opierając się na wadze prawa i mierze prawa, a oni odpowiedzą za siebie 12 (za to, co zrobili) w dniu zapłaty. Także osądzi On każde słowo, które wypowiedzą ludzie gwoli szyderstwa 13 i żartu – (będą musieli) dać za nie odpowiedź. Tak jak On nie uchroni nikogo od śmierci, tak czyny (każdego) człowieka, 14 jednego po drugim, wyjdą na jaw w Dniu Sądu (Ostatecznego), bez względu na to, czy były to (czyny) dobre, czy złe³⁵².

Z tych słów, które powiedziałem wam dzisiaj, (wynika), że nie będzie się pysznił 15 silny z powodu swej siły, ani bogaty z powodu swego bogactwa. Przeciwnie, ten tylko może się pysnić, kto pyszni się Panem.

II 1 Był pewien człowiek imieniem Jūsuf³⁵³ z mieszkańców Bajt Lahm – miasta Jāhūdā'y i miasta króla Dawūda. 2 (Człowiek) ten nauczył się mądrości i nauk bardzo dobrze i dlatego został mianowany kapłanem w świątyni Pana. Znał też zawód 3 stolarza. Ożenił się z kobietą, jak (czynią to) wszyscy ludzie mu podobni. Urodzili mu się synowie³⁵⁴ i córki, czterech³⁵⁵ chłopców 4 i dwie dziewczynki. A oto ich imiona: Jāhūda, Justus, Ja'qūb i Sam'an. Imiona dziewczynek to: Asja' i Līdia. 5 I zmarła żona Jūsufa (...). Jūsuf prawy chwalił Boga swymi wszystkimi czynami. Jūsuf, człowiek prawy, ojciec mój według ciała, narzeczony Mirjam, matki mojej, chodził wraz ze swymi dziećmi do pracy, by pracować przy obróbce drewna.

III 1 A kiedy owdowiał Jūsuf prawy, to Mirjam, moja błogosławiona, czysta i nieskazitelna matka 2 miała dwanaście³⁵⁶ lat. Jej rodzice oddali ją do świątyni³⁵⁷, gdy miała

³⁴⁹ Por. wersja b. O (n. 4). Inna nazwa – zapożyczona z aramejskiego – to Urašalīm we współczesnej wokalizacji.

³⁵⁰ Por. wersja b. I,2 (n. 8).

³⁵¹ Por. wersja b. I,6 (n. 9).

³⁵² Por. wersja b. I,7 (n. 11).

³⁵³ Por. wersja b. II,1 (n. 12).

³⁵⁴ Por. wersja b. II,3 (n. 13).

³⁵⁵ Por. wersja b. II,3 (n. 14).

³⁵⁶ Por. wersja b. III,1 (n. 18).

³⁵⁷ Por. wersja b. III,1 (n.17).

trzy³⁵⁸ lata. I w świątyni Pana przebywała 3 dziewięć lat. Wtedy to, gdy kapłani spostrzegli, że święta Dziewica, (pełna) bojaźni Pana, 4 już dorosła, (zaczęli rozważać) między sobą, mówiąc: «Poszukajmy człowieka prawego, który boi się Boga i u którego zostawimy 5 Mirjam aż do czasu (jej) wesela, by nie pozostała w świątyni i by nie zdarzyła się jej przypadłość, właściwa kobietom³⁵⁹. Popelnilibyśmy 6 wtedy grzech, a Bóg rozgniewałby się na nas».

IV 1 I w tejże godzinie wysłali (posłańców) i wezwali dwunastu starców³⁶⁰ z plemienia al-Jāhūd, i wypisali nazwy dwunastu plemion Izraela. Los³⁶¹ padł na Jūsufa, pobożnego i prawego starca. Wtedy 2 kapłani zgodnie postanowili i powiedzieli mojej błogosławionej matce: «Idź z Jūsufem i bądź z nim aż do dnia małżeństwa». I wziął 3 prawy Jūsuf moją matkę i przyprowadził ją do swego domu. Znalazła tam małego Jaʿqūba w domu jego ojca. 4 Jaʿqūb był uległy i potulny i zasmucony swym sieroctwem, a ona go wychowywała. Dlatego też Mirjam była zwana matką Jaʿqūba³⁶².

Pozostawił ją Jūsuf 5 w swym domu i udał się do miejsca, gdzie pracował w zawodzie, którym było stolarstwo³⁶³. Kiedy czysta Dziewica spędziła 6 w jego domu dwa lata, wiek jej liczył wtedy czternaście lat, od czasu (kiedy Jūsuf) ją przyprowadził.

V 1 Zechciałem, Ja(=Jezus) z własnej mojej woli i (z) radością Ojca mego, i (za) radą Ducha Świętego wcielić się w nią przez tajemnicę, (która) przewyższa 2 rozumienie (ludzi) stworzonych. Kiedy skończył się trzeci³⁶⁴ miesiąc jej brzemienności, przybył ten człowiek prawy z miejsca³⁶⁵, w którym 3 była jego praca, i znalazł Dziewicę, moją matkę, w stanie odmiennym. Wzburzony podjął zamysł opuszczenia jej w tajemnicy³⁶⁶. Ze strachu, 4 smutku i gniewu (nic) nie jadł ani nie pił owego dnia³⁶⁷.

VI 1 A w południe (sic!) ukazał mu się święty wódz aniołów, Ğābrājil, w widzeniu sennym, z polecenia mego Ojca, i powiedział 2 do niego: «Jūsufie, synu Dawūda, nie bój się wziąć Mirjam, twej narzeczonej, gdyż jest ona brzemienna za sprawą Ducha Świętego. 3 Porodzi ona syna, który będzie nazywany Jasūʿ³⁶⁸. On będzie paść wszystkie narody żelazną laską»³⁶⁹. 3 I anioł odszedł od niego, a Jūsuf zbudził się ze snu i uczynił tak, jak nakazał mu Anioł Pański. I Mirjam pozostała u niego³⁷⁰.

VII 1 Następnie wyszedł rozkaz z (siedziby) Aġustūsa, władcy cesarstwa, (by) zostali zapisani wszyscy (ludzie) ekumeny, 2 jeden po drugim, (każdy) w swym mieście³⁷¹. Tak więc prawy starzec Jūsuf wziął Mirjam Dziewicę i doszli do 3 Bajt Lahm, dlatego że był bliski (czas) jej porodu³⁷². Jego imię zostało wpisane³⁷³ do rejestru: Jūsuf, syn Dawūda, 4 (z) Mirjam, narzeczoną swoją, pochodzi z plemienia al-Jāhūd. Mirjam, moja matka,

³⁵⁸ Por. wersja b III,2 (n. 19).

³⁵⁹ Por. wersja b. III,2 (n. 20).

³⁶⁰ Por. wersja b. IV,1 (n. 21).

³⁶¹ Por. wersja b. IV,2 (n. 22).

³⁶² Por. wersja b. IV,4 (n. 24).

³⁶³ Por. wersja b IV,5 (n. 25).

³⁶⁴ Por. wersja b. V,2 (n. 28).

³⁶⁵ Por. wersja b. V,2 (n. 29).

³⁶⁶ Por. wersja b V,2 (n. 31).

³⁶⁷ Por. wersja b. V,3 (n. 32).

³⁶⁸ Por. wersja b. VI,2 (n. 33).

³⁶⁹ Por. wersja b. VI,2 (n. 34).

³⁷⁰ Por. wersja b. VI,2 (n. 35).

³⁷¹ Por. wersja b. VII,1 (n. 37).

³⁷² Por. wersja b. VII,2 (n. 38).

³⁷³ Por. wersja b. VII,2 (n. 39).

porodziła mnie w istocie w Bajt Lahm³⁷⁴, w jaskini 5 (położonej) blisko grobu Racheli³⁷⁵, żony patriarchy Jaʿqūba, która (była) matką Jūsufa i Beniamina.

VIII 1 Szybko poszedł (wtedy) szatan i powiadomił Īrūdīsa Wielkiego³⁷⁶, ojca Aršilāusa³⁷⁷. Był to ten właśnie Īrūdīs, który 2 ściał³⁷⁸ głowę Jana, mego umiłowanego, i mego krewnego. (Z tego też względu) szukał mnie (Īrūdīs), sądząc, że królestwo moje jest z tego świata³⁷⁹. I został powiadomiony 3 Jūsuf, pobożny starzec, (o zamiarach Īrūdīsa) w marzeniu sennym³⁸⁰. Wziął Mirjam, moją matkę, i mnie spoczywającego w jej objęciach, a Šālūmī³⁸¹ poszła z nami. 4 Poszedł (Jūsuf z całą rodziną) i dotarł do (ziemi) Mišr³⁸². 5 I przebywał tam przez cały rok, aż (do chwili) gdy ciało Īrūdīsa zostało zjedzone przez robaki. 6 (Īrūdīs) zmarł najgorszym rodzajem śmierci za to, że przelał krew dzieci, które okrutnie zabił³⁸³, a (które) nie miały grzechu.

IX 1 Kiedy zaś zmarł ów przeniewierca³⁸⁴, obłudnik Īrūdīs, powrócili (Jūsuf i jego rodzina) na ziemię Izraela i osiedli w 2 galilejskim mieście, zwanym an-Nāšira³⁸⁵. A błogosławiony starzec³⁸⁶ Jūsuf pracował w rzemiośle stolarskim 3 i jadł z pracy rąk swoich, i nie jadł absolutnie darmowego chleba z pracy kogokolwiek, (postępując tak), jak kazało prawo Mūsā³⁸⁷.

X 1 W końcu starzec (Jūsuf) posunął się w latach, ale ciało jego nie osłabło, nie osłabł jego wzrok, 2 nie zepsuł mu się ani jeden ząb w ustach. Cały czas jego umysł był żywy i pamiętał wszystko, co przeżył. Przeciwnie, czuł się on jakby był młodym chłopcem, silnym we 3 wszystkim, co robił, a jego członki były wolne od wszelkiego bólu. Jego całe życie wyniosło sto jedenaście lat, i osiągnął 4 piękną starość³⁸⁸.

XI 1 A Justus i Samʿan, starsze dzieci Jūsufa, także pożenili się i odeszli do swych domów. 2 Także dwie córki (Jūsufa) wyszły za mąż i poszły do swych domów. W domu Jūsufa pozostali (tylko) Jahūda, mały Jaʿqūb 3 i moja matka Dziewica. Pozostałem też ja, jako jedno z jego dzieci. Robiłem wszystko, co było trzeba, wyłączając popełnienie grzechu³⁸⁹. 4 Nazywałem Mirjam moją matką, a Jūsufa moim ojcem. Byłem im posłuszny we wszystkim, czego żądali, i nigdy im się nie sprzeciwiałem. Przeciwnie, 5 wysłuchiwałem od nich (to, co słyszą) wszyscy ludzie, którzy urodzili się na tym świecie. W żadnym dniu nie doprowadziłem ich (Jūsufa i Mirjam) do gniewu, nie odpowiadałem 6 im żadnym słowem, lecz przeciwnie, kochałem ich bardzo, jak żrenicę oka.

XII 1 A potem nadeszła (chwila), że zbliżał się skon pobożnego starca Jūsufa i jego przejście z tego świata 2 (na tamten świat), podobnie jak wśród innych ludzi, którzy zostali zrodzeni na ten świat. Wtedy osłabło jego ciało, a anioł Pański powiadomił go, że

³⁷⁴ Por. wersja b. VII,3 (n. 41).

³⁷⁵ Por. wersja b. VII,3 (n. 42).

³⁷⁶ Por. wersja b. VIII,1 (n. 43).

³⁷⁷ Por. wersja b. VIII,1 (n. 44).

³⁷⁸ Por. wersja b. VIII,1 (n. 45).

³⁷⁹ Por. wersja b. VIII, 2 (n. 47).

³⁸⁰ Por. wersja b. VIII,3 (n. 48).

³⁸¹ Por. wersja b. VIII,3 (n. 49).

³⁸² Por. wersja b. VIII,3 (n. 50). Mišr ma dwa znaczenia: 1 Egipt, 2 stolica Egiptu, por. ANT, s. 287 (EwDzAr XXV).

³⁸³ Por. wersja b. VIII,3 (n. 51).

³⁸⁴ Por. wersja b. IX,1 (n. 52).

³⁸⁵ Por. wersja b. IX,1 (n. 53).

³⁸⁶ Por. wersja b. IX,2 (n. 54).

³⁸⁷ Por. wersja b. II,5 (n. 16).

³⁸⁸ Por. wersja b. IX,2 (n. 55).

³⁸⁹ Por. wersja b. XI,2 (n. 57).

wnet wyzienie ducha³⁹⁰. Przestraszył 3 się wtedy (Jūsuf), doznał wewnętrznego wstrząsu i podjął decyzję udania się do Bajt al-Mukaddas. Wszedł do Świątyni Pana, modlił się przed ołtarzem 4 Pana i mówił:

XIII 1 «O Boże, Ojczy wszelego pocieszenia i Boże wszelego miłosierdzia³⁹¹, Panie każdego ciała³⁹², Boże mojej duszy, ducha³⁹³ i ciała. 2 Proszę Cię, mój Panie i mój Boże, jeśli skończyły się moje dni i nadszedł (czas) mojego odejścia z tego świata, wyślij 3 wielkiego Mihāʿjila, wodza Twoich świętych aniołów, aby stał przy mnie, by moja nędzna dusza wyszła 4 z biednego ciała bez trudu, strachu i niepokoju. Gdyż wielki strach i głęboki smutek 5 ogarniają każde stworzenie w dniu jego śmierci, czy byłby to mężczyzna, czy byłaby to kobieta, czy zwierzę domowe lub dzikie, czy lew lub ptak 6. (Mówiąc) ogólnie: wszelego stworzenie (żyjące) pod niebem, w którym jest (żywy) duch, i olbrzymie nieszczęście 7 oraz wielki trud, kiedy nadejdzie czas opuszczenia ciała. A teraz, o Panie i Boże mój, (niech) Twój anioł 8 święty stoi z moją duszą i moim ciałem, aż rozłączą się od siebie. I (niech) anioł, któremu mnie powierzyłeś 9 od dnia mego stworzenia, nie odwraca swej twarzy ode mnie, lecz idzie za mną tą drogą, aż doprowadzi mnie do Ciebie. 10 I (niech) jego twarz będzie uśmiechnięta i radosna ze mną i towarzyszy mi w pokoju. I nie pozwól tym, którzy mają zmienne twarze³⁹⁴, 11 aby zbliżali się do mnie (i) do miejsca, przez które idę, aż dotrę do Ciebie w pokoju. I nie pozwól tym, 12 którzy stoją u bram³⁹⁵, by przeszkodzili mojej duszy wejść (do nieba, i niech) nie wyjawiają moich grzechów przed Twym tronem, wzbudzającym strach³⁹⁶. I (niech) nie zbliżają się do 13 mnie lwy i (niech) nie pochłoną mojej duszy fale ognia³⁹⁷, przez które musi przejść każda dusza, zanim ujrzy 14 chwałę Twojej boskości, o Boże mądry, sprawiedliwy, który z dobrocią i sprawiedliwością sądzisz ludzi i odpłacasz 15 każdemu według jego czynków. O, Panie mój, Boże mój, obdarz mnie Twoim miłosierdziem, oświetlij mi moją drogę do Ciebie, bo Ty (jesteś) źródłem 16 przepełnionym wszelegą dobrocią. A chwała (Twoja niech trwa) na wieki. Amīn».

XIV 1 Następnie było tak: (Jūsuf) poszedł do swego domu w mieście an-Nāšira i zachorował. I położył się, jak to jest pisane 2 wszystkim ludziom³⁹⁸. Jego choroba stała się bardzo ciężka. Nigdy (przedtem) nie zachorował tak 3, jak tym razem, od dnia kiedy został narodzony na ten świat. A to (było) realizacją planów Mesjasza wobec prawego Jūsufa.

4 Zanim ożenił się (Jūsuf), miał czterdzieści lat, a kobieta, (którą) pojął za żonę była (z nim) czterdzieści dziewięć lat. I ona zmarła. A rok po 5 jej śmierci została mu powierzona przez kapłanów moja czysta matka, aby jej strzegł aż do czasu 6 zamążpójścia.

I (moja matka) przebywała w jego domu dwa³⁹⁹ lata. W trzecim roku jej pobytu u Jūsufa, kiedy miała piętnaście lat 7 życia, porodziła mnie na ziemi przez tajemnicę⁴⁰⁰, której nie pozna i nie zrozumie nikt z istot stworzonych (a znamy ją) – tylko ja, 8 Ojciec mój i Duch Święty, istniejący w jedności.

³⁹⁰ Por. wersja b. XII,2 (n. 59).

³⁹¹ Por. wersja b. XIII,1 (n. 60).

³⁹² Por. wersja b. XIII,1 (n. 61).

³⁹³ Por. wersja b. XIII,1 (n. 62).

³⁹⁴ Por. wersja b. XIII,7 (n. 69).

³⁹⁵ Por. wersja b. XIII,8 (n. 70).

³⁹⁶ Por. wersja b. XIII,8 (n. 71).

³⁹⁷ Por. wersja b. XIII,9 (n. 72).

³⁹⁸ Por. wersja b. XIV,1 (n. 74).

³⁹⁹ Por. wersja b. XIV,5 (n. 75).

⁴⁰⁰ Por. wersja b. XIV,6 (n. 77).

XV 1 A całe życie mojego ojca, prawego starca (trwało) sto jedenaście lat⁴⁰¹, jak (nazywały to) wyroki Ojca mojego (w niebie). A dzień, 2 w którym dusza (Jūsufa) rozstała się z jego ciałem, to był dwudziesty szósty dzień miesiąca abīb. I zaczęło szczerze złoto⁴⁰² 3 zmieniać się, a najczystsze srebro przekształcać się, to znaczy rozum i jego mądrość. I zapomniał o jedzeniu i piciu, odeszła 4 go znajomość rzemiosła stolarskiego i przestał się nim zajmować.

I było (tak): kiedy dnia dwudziestego szóstego 5 (miesiąca) abīb pojawiło się światło (poranka), duszę prawego starca Jūsufa ogarnął niepokój, gdy (leżał) w swym posłaniu. I otworzył usta swoje, westchnął, 6 klasnął w dłonie i krzyknął, tak oto mówiąc:

XVI 1 «Biada⁴⁰³ dniu⁴⁰⁴, w którym urodziłem się na tym świecie. Biada brzuchowi⁴⁰⁵, który mnie nosił. Biada trzewiom, 2 które mnie przyjęły. Biada piersiom⁴⁰⁶, które mnie karmiły. Biada kolanom⁴⁰⁷, na których siedziałem. Biada 3 rękóm, które mnie nosiły i pieściły, aż do chwili gdy dorosłem, gdyż w grzechu poczęła mnie moja matka i w grzechu mnie pragnęła. 4 Biada mojemu językowi i moim wargóm, które wymawiały i mówiły (słowa) fałszywe, oszczerstwo, kłamstwo, głupotę i szyderstwo, 5 oszustwo i obłudę. Biada moim oczóm, które patrzyły podejrzliwie. 6 Biada moim uszóm, które lubiły słuchać 7 próżnych słów. Biada moim rękóm, które brały to, co do nich 8 prawnie nie należało. Biada mojemu brzuchowi i moim trzewiom, które 9 pragnęły tego, co nie było im dozwolone do jedzenia. Biada mojemu gardłu, które było podobne ogniowi pożerającemu wszystko, co znajdzie. 10 Biada moim stopóm, które wielekroć szły (w miejsca) nie podobające się Bogu. Biada mojemu ciału i mojej smutnej duszy, 11 która starała wywyższyć się ponad Boga, który ją stworzył. Cóż zrobię, gdy pójdę do tamtego miejsca 12 stając w obliczu sędziego sprawiedliwego, a (On) zgani mnie za moje uczynki, które nagromadziłem od (czasów) mojej młodości. Biada każdemu 13 człowiekowi umierającemu w grzechu. W istocie, ta przerażająca godzina, ta, co nadeszła dla mojego ojca Ja'qūba⁴⁰⁸, 14 kiedy jego dusza rozstała się z ciałem, oto już nadeszła dla mnie biednego dzisiaj. Ale kierujący mą duszą i mym ciałem 15 jest tylko sam Bóg i On spełnia w nich swą wolę».

XVII 1 Oto, co powiedział Jūsuf, pobożny starzec. Wtedy powędrowałem i wszedłem do jego domu. Znalazłem jego duszę 2 bardzo niespokojną, on zaś był w wielkim nie-szczęściu. Powiedziałem więc do niego: «Pokój z tobą, o mój ojczu, Jūsufie. Człowieku prawy, 3 co z twoim zdrowiem?» A on powiedział do mnie wiele razy: «Pokój z Tobą, mój ukochany synu. Jestem zatopiony w śmierci i strach 4 przed nią mnie ogarnął. Jednak dusza moja znalazła spokój od chwili, gdy usłyszałem twój głos.

O Jasū' Nazarejski, Jasū' – 5 Zbawicielu mój, Jasū', który ratujesz moją duszę, Jasū', osłaniający mnie, Jasū', o słodkie⁴⁰⁹ imię w moich ustach i w ustach wszystkich, 6 którzy Cię kochają. O oko⁴¹⁰, które widzi, i ucho, które słucha, pokornie Cię proszę i wylewam 7 przed Tobą moje łzy.

Ty w istocie jesteś moim Bogiem, Ty jesteś moim Panem, jak mówił mi wiele razy⁴¹¹ anioł, zwłaszcza tego 8 dnia, kiedy serce moje przeszły myśli złe wobec błogosławionej,

⁴⁰¹ Por. wersja b. XV,1 (n. 78).

⁴⁰² Por. wersja b. XV,3 (n. 79).

⁴⁰³ Por. wersja b. XVI,1 (n. 80).

⁴⁰⁴ Por. wersja b. XVI,1 (n. 81).

⁴⁰⁵ Por. wersja b. XVI,2 (n. 82).

⁴⁰⁶ Por. wersja b. XVI,2 (n. 83).

⁴⁰⁷ Por. wersja b. XVI,3 (n. 84).

⁴⁰⁸ Por. wersja b. XVI,14 (n. 88).

⁴⁰⁹ Por. wersja b. XVII,3 (n. 92).

⁴¹⁰ Por. wersja b. XVII,3 (n. 93).

⁴¹¹ Por. wersja b. XVII,4 (n. 94).

czystej Mirjam, kiedy stała się brzemienna i zamyślałem 9 opuścić ją w tajemnicy⁴¹². Podczas gdy rozmyślałem o tym, oto pojawili się aniołowie Pańscy we śnie, przynosząc dziwną tajemnicę, 10 mówiąc mi: ‘Jūsufie, synu Dawūda, nie bój się wziąć swej narzeczonej Mirjam i nie smuć się, i nie mów 11 niewłaściwych słów o jej brzemienności, gdyż ona jest brzemienna z Ducha Świętego. I porodzi syna, któremu zostanie nadane imię Jasū^c 413. A on 12 wybawi lud swój z jego grzechów’. Ty, Panie, nie czuj do mnie nienawiści z tego powodu, gdyż nie znałem był tajemnicy 13 Twych narodzin.

Przypominam sobie, o Panie mój, dzień, w którym żmija⁴¹⁴ ukąsiła chłopca, a on zmarł. Jego rodzina zaś 14 chciała wydać Cię Īrūdīsowi i mówiła, że to Ty go zabiłeś⁴¹⁵. I wskrzesiłeś go dla niej z martwych. I przyszedłem ja, i chwyciłem Cię za ucho, 15 i powiedziałem: ‘Synu mój, miej się na baczności’. I powiedziałeś do mnie: ‘Czy ty nie jesteś moim ojcem według ciała, ja powiem ci, kim jestem ja’. A teraz, o Panie mój⁴¹⁶ 16 i Boże mój, nie gniewaj się na mnie z powodu tamtej godziny i nie obwiniaj mnie. Ja jestem Twoim sługą, synem Twojego ludu, a Ty jesteś moim Panem, 17 moim Bogiem i moim Zbawicielem, Synem Bożym w rzeczywistości».

XVIII 1 To właśnie powiedział mój ojciec, Jūsuf, i nie mógł już dłużej płakać. Wtedy zauważyłem, że śmierć go opanowała.

2 Moja matka, Dziewica czysta, wstała, zbliżyła się do mnie i powiedziała: «Mój ukochany synu, kona ten 3 pobożny starzec, Jūsuf». Powiedziałem wtedy ja: «O matko, kochająca każde stworzenie, które rodzi 4 się na tym świecie, musi ono umrzeć, dlatego że śmierci (podlegają) wszyscy ludzie. I ty (także), moja matko, Dziewico, musisz 5 umrzeć, podobnie jak wszyscy ludzie. Jednakże śmierć twoja i śmierć tego pobożnego starca to nie jest śmiercią, lecz stałe życie w wieczności⁴¹⁷. 6 Ja także będę musiał umrzeć w ciele, które przyjąłem od ciebie. Jednak wstań, o moja czysta matko, 7 idź i wejdź do izby błogosławionego starca Jūsufa, aż zobaczysz, co będzie 8 z jego wędrówką do nieba».

XIX 1 I poszła Mirjam, moja czysta matka, i weszła tam, gdzie był Jūsuf. Ja 2 usiadłem u jego stóp⁴¹⁸. Spojrzałem na niego – oznaki śmierci już się pojawiły na jego twarzy. Błogosławiony starzec podniósł głowę 3 i skierował swoje spojrzenie na mnie. Nie mógł do mnie przemówić z powodu agonii, która go opanowała, 4 i często wzdychał. Trzymałem jego ręce przez długą, jedną godzinę. On zaś patrzył na mnie i dawał mi znaki, 5 bym go nie pozostawiał. Wtedy położyłem rękę na jego sercu i poczułem, że jego dusza zbliża się do ust, chcąc oddzielić się 6 od ciała.

XX 1 Kiedy moja matka, Dziewica, zobaczyła, że dotykam jego ciała, wtedy sama dotknęła jego nóg i zauważyła, że one już umarły 2 i że odeszła od nich ciepłota. Powiedziała więc do mnie: «Synu mój ukochany, jego nogi zaczęły ziębnąć i stały się jak lód». 3 I wezwała jego synów i córki, i powiedziała im: «Chodźcie (tu) wszyscy i zbliżcie się do waszego ojca, gdyż jego godzina nadeszła».

4 Odpowiedziała (na to wezwanie) Asjā^c, jego córka, i powiedziała: «Biada mi, o moi bracia. Jest to choroba naszej ukochanej matki». I krzyczała 5 i płakała. Płakały też wszystkie jego dzieci. Matka moja, Mirjam, i ja płakaliśmy z nimi.

⁴¹² Por. wersja b. XVII,4 (n. 96).

⁴¹³ Por. wersja b. XVII,6 (n. 98).

⁴¹⁴ Por. wersja b. XVII,10 (n. 99).

⁴¹⁵ Por. wersja b. XVII,12 (n. 100).

⁴¹⁶ Por. wersja b. XVII,15 (n. 103).

⁴¹⁷ Por. wersja b. XVIII,7 (n. 109).

⁴¹⁸ Por. wersja b. XIX,2 (n. 110).

XXI 1 Spojrzałem na południe⁴¹⁹ i zobaczyłem, że śmierć już się zbliżyła, a z nią całe piekło i jej zastęp, 2 który jej towarzyszył, oraz jej słudzy. Ich odzienie, oblicza i ich usta zionęły ogniem⁴²⁰. Kiedy ojciec mój, Jūsuf, zobaczył, 3 kto się do niego zbliżył, zakryły się łą⁴²¹ jego oczy i od tej chwili często wzdychał. Kiedy ujrzałem częste jego wzdychanie, 3 krzychałem na śmierć i wszystkie jego sługi, które z nią były, i odezwałem się do mojego dobrego Ojca, mówiąc:

XXII 1 «O Panie wszelkiego miłosierdzia⁴²², (o) oko⁴²³, które widzi, i ucho, które słyszy, wysłuchaj mego błagania i mej prośby o 2 starca Jūsufa i wyślij Mihā'jila, przywódcę Twoich aniołów, i Ġabrājila, zwiastuna światłości, i całą światłość Twoich aniołów, 3 i aby szli z duszą mojego ojca Jūsufa, aż doprowadzą ją do Ciebie. Jest to godzina, w której (dusza) mojego ojca potrzebuje 4 miłosierdzia».

Ja zaś mówię wam, że wszyscy święci i każdy człowiek, który narodzi się na tym świecie, czy prawy, czy 5 grzesznik, (wszyscy) muszą doświadczyć śmierci.

XXIII 1 I przybył Mihā'jil i Ġabrājil po duszę mojego ojca Jūsufa, i przejęli ją, i owinęli w świetlisty całun⁴²⁴. 2 I oddał (Jūsuf) ducha w ręce mego dobrego Ojca. A żadne z jego dzieci nie wiedziało, że on już zmarł. Aniołowie zaś chronili 3 jego duszę przed szatanami ciemności, bowiem była w drodze. Aniołowie chwalili Boga, aż doprowadzili ją do 4 siedzib (dusz) sprawiedliwych.

XXIV 1 Ciało jego leżało sztywne, położyłem więc me ręce na jego oczach i zamknąłem je, i zamknąłem jego usta⁴²⁵. 2 I powiedziałem Mirjam, Dziewicy: «Moja matko, gdzież jest praca,⁴²⁶ którą on wykonywał na tym świecie przez cały czas? 3 Odeszła ona tak, jakby go nigdy nie było».

Kiedy usłyszały mnie jego dzieci, mówiącego (to) do mojej matki, czystej Dziewicy, 4 zrozumiały, że on już umarł. Wybuchnęły więc płaczem. Powiedziałem im wtedy: «Śmierć waszego ojca nie jest śmiercią, lecz przeciwnie, jest życiem 5 wiecznym⁴²⁷, gdyż spadły z niego trudy tego świata i odszedł na wieczny sen, trwający całą wieczność». Gdy 6 jego dzieci to usłyszały, rozdarły swe szaty⁴²⁸ i płakały.

XXV 1 Mieszkańcy an-Nāšira i Galilei, kiedy usłyszeli ich płacz, przybyli do nich i płakali od godziny trzeciej 2 do godziny dziewiątej. A o godzinie dziewiątej⁴²⁹ każdy z nich odszedł do swego domostwa. I przynieśli ciało, 3 namaściwszy je przedtem drogocennymi olejami. Pomodliłem się wtedy do Ojca mojego modlitwą mieszkańców niebios, którą napisałem własną ręką, zanim 4 zostałem poczęty w łonie Mirjam, Dziewicy, mojej matki. I kiedy skończyłem (tę modlitwę), i powiedziałem «amīn», przybyło wielu aniołów. I rozkazałem 5 dwóm z nich, by rozpostarli świetlistą szatę i owinęli w nią ciało błogosławionego starca Jūsufa.

XXVI 1 Rzekłem do niego: «Nie zapanuje nad tobą odór śmierci, nigdy też ani ten dór, ani robak nie wyjdą z twego ciała. 2 Nie rozpadnie się też (ani) jeden członek twego ciała, i ani jeden włos⁴³⁰ na twej głowie nie zmieni się. 3 Nic z twego ciała – ojciec mój,

⁴¹⁹ Por. wersja b. XXI,1 (n. 117).

⁴²⁰ Por. wersja b. XXI,2 (n. 120).

⁴²¹ Por. wersja b. XXI,3 (n. 121).

⁴²² Por. wersja b. XXII,1 (n. 122).

⁴²³ Por. wersja b. XVII,3 (n. 93).

⁴²⁴ Por. wersja b. XXIII,2 (n. 130).

⁴²⁵ Por. wersja b. XXIV,2 (n. 132).

⁴²⁶ Por. wersja b. XXIV,1 (n. 133).

⁴²⁷ Por. wersja b. XXIV,2 (n. 134).

⁴²⁸ Por. wersja b. XXIV,6 (n. 138).

⁴²⁹ Por. wersja b. XXV,2 (n. 139).

⁴³⁰ Por. wersja b. XXVI,1 (n. 146).

Jūsufie – nie zmieni się w proch, lecz przeciwnie, (ciało twoje) pozostanie w zdrowym i nienaruszonym stanie aż do tysiącletniej uczt⁴³¹.

A każdego człowieka, który 4 uczestniczyć będzie w ofercie⁴³² w dniu poświęconym twej pamięci, pobłogosławię i wynagrodzę w niebiosach. Ten też, kto nakarmi ludzi nieszczęśliwych i ubogich, 5 wdowy i sieroty, z pracy swych rąk, w dniu poświęconym twej pamięci, (a uczyni to) w twym imieniu, ten nie straci darów Bożych przez wszystkie dni swego żywota.

6 A ten, kto poda do picia w twoim imieniu kielich wody lub wina wdowie czy sierocie, tego dam tobie, byś wszedł z nim na tysiącletnią ucztę.

7 I każdego człowieka, który uczestniczyć będzie w ofercie w dniu poświęconym twej pamięci, pobłogosławię i wynagrodzę w niebiosach; 8 wynagrodzę go za jeden (uczynek) trzydzieści, sześćdziesiąt i sto (razy).

A temu, kto opiszę twój żywot, twój trud i twoje zejście z tego świata, 9 i słowo, które wyszło z moich ust, to ja dam go tobie na tym świecie. Gdyby jednak jego dusza wyszła z ciała, 10 i opuściła ten świat, to ja spalę księgę jego grzechów i nie zadam mu męczarni w Dniu Sądu. Przekroczy on i przejdzie Morze Ognia 11 bez trudu i bez bólu.

To, co przynależy każdemu człowiekowi biednemu, nie musi dawać 12 nic z tego, o czym wspominałem. Gdy urodzi mu się syn i nada mu imię Jūsuf, to w owym domu nie będzie ani klęski 13 głodu, ani nigdy (nie przybędzie tam) niespodziewanie śmierci».

XXVII I Następnie starszyzna miasta przyszła do miejsca, w którym znajdowało się ciało błogosławionego starca 2 Jūsufa; i przynieśli ze sobą całuny, i chcieli owinać go w nie, zgodnie ze zwyczajem u Żydów owijania (zmarłych) w całuny. I wtedy stwierdzili, że całun⁴³³ przywarł 3 do jego ciała, a oni chcieli go nawet oderwać, ale znaleźli go podobnym do żelaza – nie można go było ruszyć. 4 I nie znaleźli u całunu krajów i bardzo się tym zdziwili. Potem ponieśli go do miejsca, (gdzie była) jaskinia. 5 I otwarli jej wrota, by złożyć jego ciało u boku przodków⁴³⁴. I przypomniałem sobie dzień, kiedy wędrował ze mną do Egiptu 6 i wielki trud, jaki wytrwale znosił z mojego powodu, i płakałem nad nim długi czas. 7 I uspokoiłem się, patrząc na jego ciało i powiedziałem:

XXVIII I «O śmierci, która niszczysz każdą pracę i wywołujesz wiele płaczu i żalu, jednak to Bóg, Ojciec mój, 2 dał ci władzę. Z powodu sprzeciwienia się (Bogu) Adam i jego małżonka Ewa zmarli. Śmierć bowiem nie pozostawia 3 nikogo i nie czyni (z nikim) niczego bez rozkazu Ojca mojego. Niektórzy ludzie żyli na tym świecie dziewięćset⁴³⁵ 4 lat i zmarli. Wielu z nich żyło nawet dłużej i (też) zmarło. Nie ma wśród nich nikogo, który (mógłby) powiedzieć: ‘nie doznałem śmierci’. 5 Dlatego Pan nie przynosi ciągle człowiekowi cierpienia, tylko jeden raz, w owej godzinie wysłał Ojciec mój ją do człowieka. 6 I w tym czasie, kiedy przybywa do niego śmierć, widzi on wyrok, który zapada na niego z nieba, i mówi: ‘Oczekiwałem jej 7 z niepokojem’. (Wówczas) dusza szybko jest zabierana, a śmierć opanowuje ją i czyni z nią (wszystko) według swej woli.

A dlatego, że Adam nie 8 wypełnił woli Ojca mojego, lecz sprzeciwił się Jego nakazowi, Ojciec mój rozgniewał się na niego i skazał go na śmierć, i śmierć przybyła na 9 ten świat. Gdyby jednak Adam zachował nakazy Ojca mojego, nie zaatakowałyby go śmierć. Czyż sądzicie, że nie mógłbym prosić 10 mojego dobrego Ojca, a On nie przysłałby mi świetlistego rydwanu, który poniósłby ciało mojego ojca Jūsufa, i wszedł z nim do 11 miejsca odpoczynku, i mieszkałby (Jūsuf) wraz z duszami (i aniołami)? Jednak

⁴³¹ Por. wersja b. XXVI,1 (n. 145).

⁴³² Por. wersja b. XXVI,2 (n. 147).

⁴³³ Por. wersja b. XXVII,2 (n. 153).

⁴³⁴ Por. wersja b. XXVII,4 (n. 154).

⁴³⁵ Por. wersja b. XXVIII,4 (n. 155).

ze względu na sprzeniewierzenie się Adama (Bogu) plaga i męka śmierci 12 spadły na całą ludzkość. I dlatego też ja sam muszę umrzeć cielesnie za stworzenie, które powołałem do życia, 13 po to, by otrzymali miłosierdzie».

XXIX 1 Kiedy to powiedziałem, objąłem ciało mojego ojca Jūsufa i zapłakałem nad nim. I utworzono odrzwia grobu. 2 I złożono w nim jego ciało obok ciała jego ojca Ja'qūba⁴³⁶. A (Jūsuf) zmarł, kiedy ukończył sto jedenaste lat 3 życia. I nie bolał go (nigdy) ani jeden ząb w ustach, nie osłabł⁴³⁷ jego wzrok, nie pochyliła się jego postać. Nie zmalała jego siła 4 i pracował w zawodzie cieśli do dnia swej śmierci, to jest do dwudziestego szóstego dnia miesiąca abīb³⁷”.

XXX 1 My (zaś), apostołowie, kiedy usłyszeliśmy (te słowa) od naszego Zbawiciela, ucieszyliśmy się i padliśmy przed nim na twarz, mówiąc: „Zbawicielu, dotykasz 2 nas swym miłosierdziem. Oto usłyszeliśmy słowo życia, ale dziwimy się, o Zbawicielu nasz, z powodu Henocha⁴³⁸ i Eliasza, 3 jak (to się stało, że) było im dane nie umrzeć⁴³⁹, a są oni mieszkańcami w miejscu darów Bożych po dziś dzień i ciała ich 4 nie doznały zepsucia. A starzec Jūsuf cieśla, ten, który stał się dla ciebie ojcem według ciała, to rozkazałeś nam, abyśmy, skoro wyruszymy głosić 5 dobrą nowinę Świętej Ewangelii wśród wszystkich narodów, głosili też i to: «Opowiadajcie im o śmierci mego ojca Jūsufa i ustalcie dla niego dzień święta 6 obchodzonego w każdym roku. Ten zaś, kto skróci tę wypowiedź lub (coś) do niej doda⁴⁴⁰, ten popełni grzech». Dziwimy się 7 (bo choć) od dnia, w którym urodziłeś się w Bajt Lahm, wolał na Ciebie «mój synu według ciała», to dlaczego nie spowodowałeś, by nie umarł podobnie 8 jak tamci; mówisz wszak, że był on (człowiekiem) prawym i wybranym³⁷”.

XXXI 1 I odpowiedział Zbawiciel nasz: „Proroctwo Ojca mojego wypełniło się na Adamie ze względu na jego nieposłuszeństwo, 2 a wola Ojca mojego jest we wszystkim, czego chce. Dlatego że człowiek porzucił nakaz Boga i poszedł za podszeptem szatana⁴⁴¹, i popełnił 3 grzech, a życie jego trwa długo, (bo) jest (on) pozostawiony (na świecie, gdyż) być może okaże skruchę i zrozumie, że musi oddać (się) w ręce śmierci. 4 Gdy zaś uczynki człowieka są dobre i życie jego trwa długo, to ludzie dobrzy dowiedzą się wieści o jego starości i będą szli za jego przykładem. 5 A jeśli ujrzycie człowieka, którego dusza jest chwiejna, to jego dni będą trwały krócej niż tych, którzy zostaną zabrani 6 w połowie dni⁴⁴² swoich. I całe proroctwo Ojca mojego, które wypowiedział, będzie (ciężyć) nad synami ludzkimi, aż wypełni się we wszystkim. A jeśli chodzi 7 o Henocha i Eliasza, dlaczego żyją oni po dziś dzień w ciele, w którym się urodzili, i o mego ojca 8 Jūsufa,

⁴³⁶ Por. wersja b. XXIX,2 (n. 161).

⁴³⁷ Por. wersja b. XXX,3 (n. 162).

⁴³⁸ Henoch, „siódmy po Adamie” patriarcha, potomek Seta, syn Jereda, ojciec Metuszelaha (Rdz 5,18-24; 1 Krn 1,3). Żył 365 lat. Z ziemi został uniesiony (Hbr 11,5). Z Henochem związane są trzy księgi apokryficzne: księga Henocha etiopska, księga Henocha w staro-cerkiewnosłowiańskim oraz księga Henocha hebrajska. Są podobieństwa między biblijnym Henochem a mezopotamską historią króla Enmeduranna, por. „Reallexikon der Assyriologie, 2 Band, 1. Lieferung”, Berlin und Leipzig 1933, s. 394 s.v. *en-me-dur-an-na*. Hagada zalicza Henocha do dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie zaznawszy cierpień śmierci przeszli do raju. Według Targum jerozolimskiego do Rdz 5,24 Henoch został zabrany na firmament niebieski i nazwany imieniem Metatron Jahwe. Był tam królem nad aniołami. W sztuce chrześcijańskiej dwu świadków Apokalipsy (11,3-10) to Henoch i Eliasz, por. M. Jacniacka, *Henoch w ikonografii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 682.

⁴³⁹ Por. wersja b. XXX,2 (n. 163).

⁴⁴⁰ Por. wersja b. XXX,7 (n. 170).

⁴⁴¹ Por. wersja b. XXXI,3 (n. 174).

⁴⁴² Por. wersja b. XXXI,5 (n. 175).

dlaczego nie został pozostawiony w swym ciecie, podobnie jak oni. Otóż człowiek, (nawet) gdyby żył dziesiątki i tysiący lat na tym świecie, musi 9 umrzeć. I mówię wam, moi bracia, że tamci (to jest) Henoch i Eliasz przyjdą na ten świat przy końcu czasów, w dniu 10 niepokoju, strachu, nieszczęścia i ucisku, i umrą, dlatego że fałszywy mesjasz zabije cztery ciała 11 i przeleje ich krew, tak jak porcję wody, ze względu na potępienie i niesławę, z jaką spotkał się u żywych”.

XXXII 1 I powiedzieliśmy: „O Panie nasz, Boże nasz⁴⁴³ i Zbawicielu nasz, kim są ci czterej, o których powiedziałaś, że zabije ich 2 fałszywy mesjasz, za to, że go potępili”. Zbawiciel powiedział: „Są to Henoch, Eliasz, Szīla (?) i Ṭābītā”⁴⁴⁴. 3 Kiedy usłyszeliśmy te słowa od naszego Zbawiciela, ucieszyliśmy się, zaśpiewaliśmy Alleluja i przekazaliśmy swą całą cześć i podziękowanie Panu naszemu 4 i Bogu naszemu, i Zbawicielowi naszemu, Jesuś Chrystusowi, Temu, któremu należy się cześć, poważanie, potęga, władza 5 i uwielbienie, a wraz z Nim dobremu Ojcu i Duchowi Świętemu Ożywicielowi teraz, po wszystkie czasy na 6 wieki wieków. Amīn.

DAS STERBEN DES HL. JOSEPH. DIE EINLEITUNG UND DIE ÜBERSETZUNG AUS DEM KOPTISCHEN UND AUS DEM ARABISCHEN

Zusammenfassung

Der Artikel umfasst die Einleitung und die polnische Übersetzung des Apokryphes über das Sterben des hl. Joseph. Die Übersetzung erfolgte getrennt aus verschiedenen Manuskripten, die in der koptischen (sowohl dem sahidischen als auch dem bohairischen Dialekt) und in der arabischen Sprache verfasst wurden. In der Einleitung wurde u.a. auf die Geschichte der Forschung über die Manuskripte und auf ihre Ergebnisse aufmerksam gemacht. Es wurde sowohl auf die Entstehungsgeschichte der Übersetzungen und der Abschriften als auch auf eine mögliche Entstehungszeit des homogenen Textes hingewiesen.

Słowa kluczowe: apokryf, św. Józef, teksty koptyjskie, teksty arabskie
Keywords: apocrypha, saint Joseph, Coptic texts, Arabic texts

⁴⁴³ Por. wersja b. XXXII,1 (n. 178).

⁴⁴⁴ Szīla i Ṭābītā, które jak Henoch i Eliasz nie umierają, ukazą się jeszcze przy końcu świata, por. E. Nestle, Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft 11(1910), s. 240; W.E. Crum, ibd. 12(1911), s. 252. Szīla zamiast Sibylla, czasem nazywana jest siostrą Henocha.

Dziękuję p. mgrowi Georgesowi Qasowi za bezinteresowną pomoc przy przygotowaniu tekstu do druku.